

MIASTO, S. 5

Bella Skyway - świetny festiwal startuje w najbliższy wtorek.

MUZYKA, S. 6

Harmonica Bridge, Sławek Wiercholski i muzyka między podziałami.

EDUKACJA, S. 7-9

Witaj szkoło! Specjalny dodatek dla uczniów i rodziców.

AKTYWNI, S. 14

Święto Toruńskiego Piernika za nami, byliście? Sprawdźcie, co się działo.

Nr 27(38)2016

piątek, 19.08.2016

BEZPIĘCZNIE, w każdy piątek

TOR NTO

MAGAZYN TORUŃSKI



CIEMNA STRONA TORUNIA? NIEBAWEM MIEJSKI KRYMINAŁ W KSIĘGARNIACH

REKLAMA

TRN2016081901G



tel. 56 640 52 26
www.exg.pl

KANTOR

w Atrium Copernicus wejście od strony Decathlonu

sprzedaż złota inwestycyjnego

skup wyrobów ze złota

wymiana walut

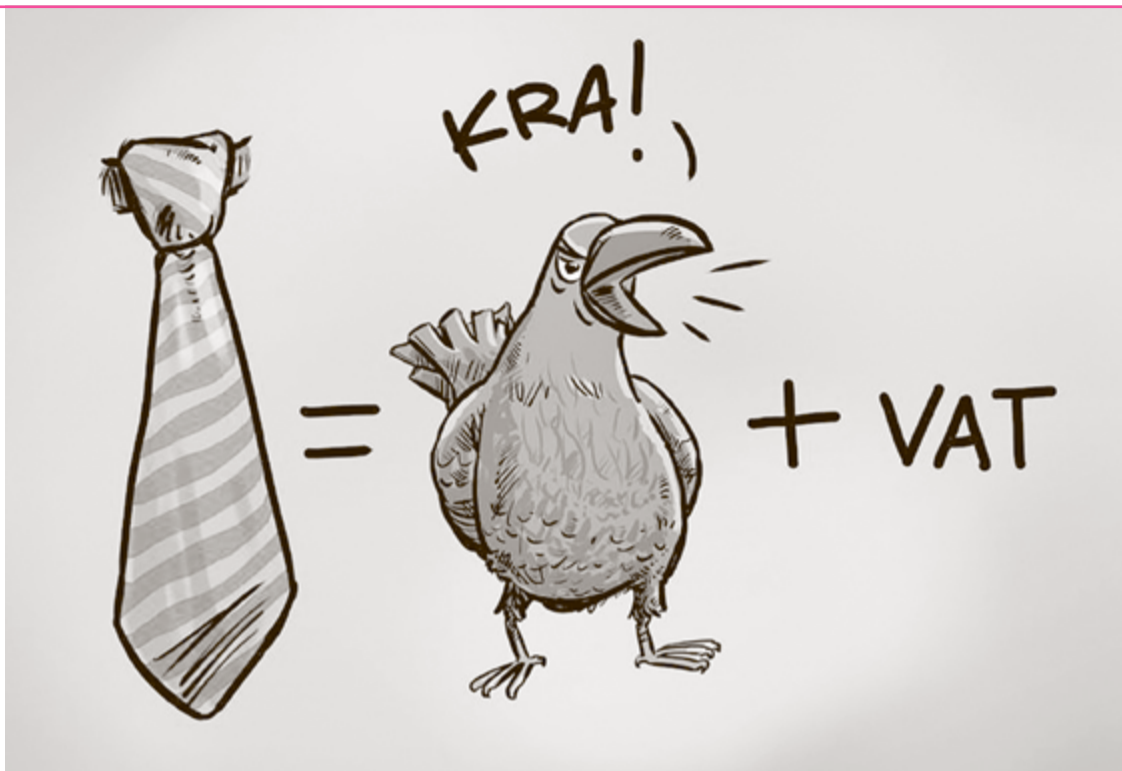
EXCHANGE GROUP

NAJWIĘKSZA SIĘĆ KANTORÓW W POLSCE



MARCIN TREICHEL

Rysowaniem i projektowaniem graficznym zajmuje się od wielu lat. Doświadczenie zdobył, pracując dla dzienników regionalnych oraz współpracując z agencjami reklamowymi przy wielu różnorodnych projektach.



Żegnajcie wakacje!

Spokojnie jeszcze (prawie) dwa tygodnie. Ale niestety przed wrześniem nie uciekniemy. I tak samo jak dla dzieci i dla rodziców to data – granica. Czas odciąć się od błogiego lata, bo wielu z nas też urlopowato – jedni z wyboru, inni, bo ktoś musiał się zająć dziećmi. Prawda jest taka, że wrzesień to początek obowiązków. Ci z Państwa, którzy nie mają dzieci, rok kończą 31 grudnia. Kalendarz tych, którzy je mają, regulowany jest czasem roku szkolnego. Zaczyna się, szkoły wywieszają listy

podręczników, a już za chwilę informacje o rocznym harmonogramie. Dla rodziców wyzwanie. Zaczyna się logistyka – przedszkole, szkoła, zajęcia pozalekcyjne. Tych pod dostatkiem. Co cieszy. Ceny w Toruniu nie są zaporowe. Często wystarczy kilkadziesiąt złotych miesięcznie, by inspirować dziecko. Popychać je ku pasji, rozwijać, zainteresować. Teraz u progu roku szkolnego jest czas na to, żeby porozmawiać, co dziecko chce robić. Czy w ogóle chce coś robić? Ale tu już zadanie rodziców, by przekonać swojego syna czy córkę, że warto wyjść z domu. No i wyprawka. O cenach podręczników i zeszytów piszemy w tym numerze. Ale cena to nie wszystko. Ważne jest to, żeby początek roku był przyjemnością. Sama pamiętam, kiedy jako dziecko dostawałam budżet – nie był on wielki i wszystkiego kupić nie mogłam. Ale mogłam zdecydować z jaką okładką chcę mieć zeszyt, jaki kolor będzie miał mój nowy długopis. Jeżeli wydaje się to dla Was czymś przyjemnym i nieistotnym,

też sięgnijcie pamięcią do szkolnych ław. Dla mnie to był rytuał. I dla Waszych dzieci pewnie też. A na końcu postawcie się w ich sytuacji. Każdy z nas lubi swoją pracę – taką mam nadzieję i wszystkim tego życzę – ale czy po dwóch miesiącach wolnego łatwo byłoby Wam wrócić? Nie sądzę. Wszystko ma swój czas, ale sprawdziany i nowy materiał to jak apokalipsa po tych dwóch miesiącach. Po miesiącach, gdzie priorytetem była pogoda i to, kto wyjdzie na podwórko. Wły również wracacie do rodzicielskich obowiązków – zawożenia dzieci do szkoły, na zajęcia, wstawania rano. Wszystkim życzymy łagodnego przejścia z wakacji do roku szkolnego. Ale żeby nie było, że my tylko o szkole i o wrześniu, to jeszcze ciekawe zakończenie wakacji w Toruniu! Już we wtorek inauguracja Bella Skyway. Już przygotowujemy dla Was specjalny dodatek poświęcony temu wydarzeniu. To było piękne lato w Toruniu, a jego finał przed nami. Będzie się działo!

Żaneta Lipińska-Patalon
redaktor naczelna



Płyty, których nie można pominąć...

Toruńskie wydawnictwo fonograficzne HRPP Records, reprezentujące Hard Rock Pub Pamela, przedstawi jesienią tego roku szeroką gamę muzycznych wydarzeń. Już pod koniec sierpnia będziemy mogli cieszyć się nowymi płytami, które z pewnością przypadną do gustu koneserom dobrej i ambitnej muzyki. Pierwszym albumem, który ujrzy światło dzienne już 29 sierpnia, będzie „Bida z Nędcą” zespołu Rewolucja. Na czele Rewolucji stoją: Jacek Dewódzki, znany szerzej jako były wokalista Dżemu oraz Bartosz „Bratek” Wójcik,

doskonały gitarzysta i kompozytor. Krążek zawiera cztery premierowe kompozycje oraz sześć zmastrowanych na nowo utworów. Całość brzmi doskonale i spodoba się przede wszystkim sympatykom ciężkich brzmień. Kilka miesięcy później, bo 10 listopada, gitarzysta Rewolucji „Bratek” wraz ze wspianymi gośćmi, takimi jak min. Gienek Loska, Jacek Krzaklewski z Perfectu czy Marek Raduli, wyda płytę – pamiątkę z okazji 20. rocznicy pojawienia się na rynku muzycznym albumu „The Book of Shadows” Zakła Wyłde’a. Bratek proponuje tribute zatytułowane „...From The Book of Shadows”. Kolejne ważne wydawnictwo w katalogu HRPP Records, które pojawi się w sprzedaży jesienią tego roku, to koncertowe wcielenie Marka Olbricha nazwane „Toruń Rocks The Blues (HRPP Live Sessions)”. Płyta została nagrana w Pamelu przez wyborny ansambl muzyków angielsko-amerykańsko-polskich! Na wielką uwagę zasługuje fakt, że w tworzeniu tego wyjątkowego wydawnictwa brali udział min. toruńscy muzycy, Igor „Luku”

Nowicki – doskonały klawiszowiec, Przemek Łosoś – lider Open Blues, radosy wokalista i harmonijkarz, Grzesiek „Mina” Minicz – perkusista min. Nocnej Zmiany Bluesa i Open Blues oraz Asia Czajkowska-Zoń, polska diva, której głos jest charakterystyczny i niepowtarzalny w skali kraju. To międzynarodowe wydawnictwo będzie miało swoją premierę 2 września podczas koncertu zespołu Mark Olbrich Blues Eternity w toruńskim Hard Rock Pubie Pamela. Kolejnym, zaplanowanym na jesień albumem, który ukaże się na kładem HRPP Records, będzie płyta toruńskiego zespołu elektro-rockowego Half Light zatytułowana „Elektrowstrząs”. Na albumie znajdzie się 12 kompozycji, które porażą każdego swym muzyczno-literackim ładunkiem energetycznym. Grupa nagrała do tej pory cztery pełnowymiarowe albumy, które zostały doskonale przyjęte przez elektro-rockową publiczność, a dziennikarze muzyczni nazwali zespół polskim Depeche Mode.

Krzysztof Janiszewski



500 minus, 500 plus

W mediach (niektórych) podniostło się larum, jakoby nad nasze wybrzeże spadła szarańcza. „Wszyscy od 500+” wraz z rodzinami mieli zwalić się na polskie plaże i zachowywać się tam jak neandertalczyki. Nawet jeżeli tak, to co z tego? Już pierwsze miesiące pobierania 500 zł na dziecko/dzieci, przyniosło w Polsce wiele zmian. Według rachunków ekonomistów lawinowo ruszyła sprzedaż używanych lub bardzo używanych samochodów, sprzętu RTV i konsol do gier. Wynikałoby z tego, że bio-

raczy 500+ generalnie wydawali raczej na rzeczy niezwiązane bezpośrednio z dziećmi. Chociaż przecież zakup samochodu może umożliwić podwiezienie dziecka do szkoły, a konsoli – wejście dziecka do kręgu tych „co już mają Xboxa”. Czyli stania się równym z rówieśnikami. Ci, którzy żyją na normalnym lub wyższym poziomie od lat, jakoś też nie rezygnują z „pięćsetki”. Po prostu będą mieć bardziej egzotyczne wakacje lub nowszy telewizor. Najbardziej przykrym jednak skutkiem 500+ miał być najazd „biorców” na polskie plaże. Według niektórych mediów, Bałtyk najechali chamscy, wulgarni Hunowie. Rzeczywiście, relacje właścicieli pensjonatów, kafejek, restauracji i innych nadmorskich cudów są dosyć straszne. Na plażach pojawiły się rodziny kompletnie pijanych dorosłych i puszczających samopas dzieci. Załatwianie się na wydmach (gdzie jest zakaz wstępu), dzięki wrzaski i tak dalej, brzmiały podobno od Międzyzdro-

jów po Krynicy. Głos zabrali nawet ratownicy, serio alarmujący o pozostawianiu bez opieki nawet maleńkich dzieci, które pakowały się prosto do morza. Nie można ukrywać, że w tym roku liczba tragicznych utonięć w morzu wzrosła dramatycznie. Nasuwa mi się jednak refleksja. Nawet jeżeli tak jest i przyjechali „pięćsetkowicze” z rodzinami. I zachowują się źle. To, czy należy ich piętnować? Może pierwszy raz w życiu są nad morzem? Może to, co dla średnio i dobrze sytuowanych jest nudną normą, dla nich jest taką nowością jak wyjazd na Bali? Trzeba raczej pomyśleć, jak tym ludziom pomóc wejść do świata, z którego byli wykluczeni. Plaże nadbałtyckie nie są moje lub Twoje. Są nasze i nawet, jeżeli kretyńsko grodzimy je parawanami, nasze wspólne pozostają. Także tych od 500+.

Jarosław Jarry Jaworski
specjalista public relations,
freak



Co dalej z Bielanami?

Sezon ogórkowy w pełni, wakacje, urlopy, wyjazdy. Reszta osób, która została w mieście i próbuje pracować, albo ogląda igrzyska w Rio, albo zaklina lepszą pogodę. Słowem kaniuki. Rzadko myślimy teraz o rzeczach codziennych, ale jakże ważnych. Jako że jestem prawie cały czas na miejscu, często jeżdżę po mieście i

podglądam, co się w Toruniu dzieje. Niestety, remontu Polnej pomiędzy Chełmińską a Fortem VII, nadal nie widać, a każdy wyjazd w kierunku na Bydgoszcz czy do Plaży to przymusowe wytrząsanie jak na młyńskim rzeszocie. Dlaczego, bliżej nie wiadomo, bo ten remont w budżecie miasta na 2016 jest. Najbardziej jednak dziwi kompletna cisza na Bielanach. Szpital, który miał być wizytówką UMK, wojewódzkim rodzynkiem, wciąż nie powstaje. Centralna część zabiegowa, nowe budynki i europejski standard istnieją tylko na papierze, a pacjenci leczą się nadal w starym budynku. Sporo czasu temu pokazywano plany tego projektu, mówiono o inwestycji za ponad 600 mln zł, czyli skali podobnej do mostu na Wschodniej. Dodatkowo, kolejny odcinek Trasy Średnicowej, która dotarła do Szosy Chełmińskiej i zamarała, był

także ściśle związany z rozbudową szpitala. Wjazd do niego miał znajdować się za terenem wodociągów, „średnicówka” ma mijać kościół Redemptorystów i przez prawie pusty teren dalej łączyć się z Okrężną i wyprowadzić ruch w kierunku na Bydgoszcz. Dopiero wtedy Średnicowa zyska sens i rolę łącznika wschód-zachód dla rosnącego na północ w kierunku Wrzosów i Jaru miasta. Dlaczego oba te projekty stoją, na co czekają, kto i dlaczego je spowalnia? Nie wiadomo, wiadomo jednak, że zarówno zakończenie trasy na zachód, jak i remont szpitala to kluczowe i ważne zadania dla miasta i województwa. Mam nadzieję, że zaraz po wakacyjnej kaniukule te projekty powrócą na biurka wypoczętych samorządowców i oba projekty jesienią ruszą z kopyta. Oby.

Maciej Karczewski
toruński przedsiębiorca

www.toronto-magazyn.pl
redakcja@toronto-magazyn.pl

Adres:
ul. Grudziądzka 79/6
tel. 789 191 070
red.nacz. Żaneta Lipińska-Patalon
wydanie bezpłatne

wydawca:
Interactive-Press
Żaneta Lipińska-Patalon

Reklama:
reklama@toronto-magazyn.pl
tel.789 223 013, tel.789 216 119, tel.789 223 339

Opracowanie graficzne:
Anna Paula Szmiechel
mruff design

Druk:
Agora SA

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść zamieszczonych reklam

UBEZPIECZENIE NNW – fakty i mity w świetle aktualnych zmian przepisów

Szanowni Rodzice Reprezentanci Rady Rodziców Reprezentanci Placówek Oświatowych

Przed Państwem kolejny rok szkolny, a wraz z nim kolejne wyzwania, także te związane z kwestią bezpieczeństwa przedszkolaków, uczniów oraz studentów. Nowy rok szkolny będzie różnił się od poprzedniego w wielu aspektach, w tym także w kwestii funkcjonowania ubezpieczeń następstw nieszczęśliwych wypadków potocznie zwanymi NNW szkolne (także są ubezpieczenia NNW skierowane bezpośrednio do wychowanków żłobków i przedszkoli oraz dla studentów).

Faktem jest wejście w życie w dniu 01.01.2016 r. nowej ustawy, tj. Ustawy z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, która zmienia oblicze rynku ubezpieczeniowego. Celem ustawodawcy jest całkowite zatrzymanie procedury, gdzie głównym kryterium wyboru ubezpieczenia NNW przez placówkę oświatową (żłobek, przedszkole, szkołę, uczelnię wyższą itp.) były dodatkowe dla niej korzyści, zarówno te w formie materialnej jak i niematerialnej. Zmiany na rynku ubezpieczeń, które niesie za sobą wejście w życie ww. Ustawy to między innymi reorganizacja dotychczas powszechnych praktyk dotyczących dystrybucji ubezpieczeń w placówkach oświatowych, w tym przede wszystkim grupowych ubezpieczeń zawieranych na cudzy rachunek.

Podstawowym mitem jest, że przedmiotowe ubezpieczenie NNW jest obowiązkowe, że wychowankowie placówek oświatowych nie mogą być ubezpieczani w tym zakresie poza placówką oświatową. Natomiast w rzeczywistości każdy rodzic i opiekun prawny ma prawo sam decydować w jaki sposób i na jakich zasadach jego dziecko będzie ubezpieczane.

Dotychczasowa praktyka niestety opierała się właśnie na utrzymywaniu rodziców i opiekunów w mylnym przekonaniu o konieczności ubezpieczenia swoich dzieci za pośrednictwem placówek oświatowych. O ile sam fakt ubezpieczania za pośrednictwem placówek oświatowych nie jest oczywiście naganny i jest bardzo wygodny dla zainteresowanych to już sposób i zasady na jakich były takie

ubezpieczenia zawierane zasługuje na potępienie. Placówki oświatowe wraz z ubezpieczycielami, przy organizacji ubezpieczeń grupowych dla swoich wychowanków, wypromowały model zawierania umów ubezpieczenia za wynagrodzeniem (korzyści) od Towarzystwa Ubezpieczeniowego. Korzyści te przybierały zarówno formy materialne jak i niematerialne, i szybko stały się ważnym kryterium wyboru oferty ubezpieczeniowej właśnie przez placówkę oświatową.

Dotychczas rodzice – opiekunowie prawni, jako bezpośrednio zainteresowani ubezpieczeniem własnych dzieci w placówkach oświatowych, nie byli informowani o dodatkowych gratyfikacjach dla tych placówek płynących z wyboru danego ubezpieczenia. Zatajanie informacji, że korzyść dla placówek oświatowych wpływa na jakość ochrony ubezpieczeniowej było zjawiskiem powszechnym. Wprowadzone zmiany wyraźnie chronią prawa konsumentów, by umowy ubezpieczenia NNW zawierane w placówkach oświatowych były transparentne i jasne, a właściwa proporcja jakości i zakresu ubezpieczenia do ceny – wysokości składki nie budziła żadnych wątpliwości.

Uwagi wymaga fakt, iż funkcjonujący dotychczas system zawierania umów ubezpieczenia dla wychowanków placówek oświatowych funkcjonował na zasadzie narzucenia przez organ decyzyjny placówki określonej umowy ubezpieczenia z określoną składką, bez możliwości uprzedniego zapoznania się rodziców, jako bezpośrednio zainteresowanych, z warunkami umowy. Nowe przepisy także w tym aspekcie wzmacniają pozycję konsumenta jako beneficjenta świadczeń i ustawowo gwarantują mu dostęp do informacji o produkcie.

Celem ustawodawcy jest konsekwentne propagowanie najlepiej pojmowanego interesu konsumenta, co dalej oznacza, że niedopuszczalne jest oferowanie ubezpieczenia, które kosztem jakości i zakresu zapewnia placówce oświatowej korzyści. Wynagrodzenie, czy inna tak zwana „darowizna” przybierająca różne formy, od wsparcia finansowego bądź rzeczowego, w tym odpis, prowizję, rabat na inne produkty z oferty ubezpieczyciela itp., są w myśl nowej ustawy korzyściami, a więc są niedopuszczalne.

W tym miejscu należy jednak pamiętać, że zwolnienie grupy uczniów, będących w trudnej sytuacji materialnej, z opłaty za ubezpieczenie jest zgodne z aktualnymi przepisami prawa. Poza tym nie jest wykluczone udzielanie różnego rodzaju bonifikat czy upustów, rabatów itp. dla określonych grup ubezpieczonych - w tej sytuacji jest to związane z indywidualną sytuacją materialną. Taka praktyka jest bardzo korzystna w aspekcie społecznym i jest ważnym argumentem akurat za zawieraniem grupowych ubezpieczeń NNW w placówkach oświatowych.

Inna formą wsparcia placówki oświatowej jest skorzystanie z zasobów funduszu prewencyjnego. Środki z funduszu prewencyjnego, które przeznaczone są przede wszystkim na likwidację zagrożeń życia i zdrowia ludzi oraz ochronę ich mienia, a głównym celem działalności funduszu jest zmniejszenie szkodowości i poprawa bezpieczeństwa uczniów w szkołach (remonty schodów, balustrad, monitoring itp.), ale finansowane ze składki ubezpieczeniowej, są także bezpośrednią korzyścią dla placówek oświatowych. Na skutek „oddania” części składek ubezpieczeniowej pod postacią funduszu prewencyjnego obniżona zostaje znacznie jakość i zakres ubezpieczenia. Jeżeli fundusz prewencyjny jest skorelowany z wyborem określonego ubezpieczenia, w myśl zapisów Ustawy należy to rozpatrywać jako przyjęcie korzyści za wybór oferty ubezpieczeniowej, co stanowić będzie także naruszenie prawa.

Jeśli chodzi o Rady rodziców to oczywiście mają prawo pozyskiwać wsparcie materialne bądź finansowe dla placówek oświatowych zarówno od rodziców, jak i ze źródeł zewnętrznych, jednak otrzymanie dodatkowych profitów za wybór i zawarcie umowy ubezpieczenia NNW w myśl obowiązujących przepisów powinno być uznane jako przyjęcie korzyści w zamian za przyjęcie oferty – co jest oczywiście niedopuszczalne.

Powyżej przytoczone obostrzenia mają zdecydowanie charakter prokonsumencki, z ukierunkowaniem na wzmocnienie świadomości i ochrony klienta. Jednak w żaden sposób nie można mniemać, że ustawodawca wprowadza zakaz dystrybucji ubezpieczeń NNW przez placówki oświatowe. Po stronie placówek oświatowych leży nie tylko zapewnienie bezpiecznych warunków dla swoich wychowanków, ale również zapewnienie podopiecznym odpowiedniej ochrony ubezpieczeniowej, która zapewni szybką wypłatę, zaspokajającą roszczenia z tytułu wypadku mającego miejsce na terenie szkoły. Takie rozwiązanie po części odsunie od szkół publicznych ryzyko egzekwowania zadośćuczynienia z tytułu odpowiedzialności cywilnej za poniesioną szkodę z winy niedopełnienia obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa.

Rozpatrując kwestię bezpieczeństwa w wielopłaszczyznowym aspekcie, placówka oświatowa i jej reprezentanci, jako bezpośrednio zainteresowani, winni stworzyć warunki zapewniające swobodny dostęp do korzystnej dla uczniów oferty ubezpieczenia.

Reasumując rodzic-opiekun prawny ma pełną swobodę w wyborze ubezpieczenia NNW dla swojej pociechy!

TEMIDAS Consulting Group
www.kancelaria-temidas.pl

10% zniżki przy zakupie ubezpieczenia NNW on-line przy użyciu kodu 24803 !!!

PAKIET NNW SZKOLNE	WARIANT I	WARIANT II	WARIANT III	WARIANT IV	WARIANT V	WARIANT VI	PAKIET NNW ŻŁOBEK PRZEDSZKOLE	WARIANT I	WARIANT II	WARIANT III	WARIANT IV	WARIANT V
	24zł składka roczna	33zł składka roczna	42zł składka roczna	50zł składka roczna	68zł składka roczna	111zł składka roczna		22zł składka roczna	32zł składka roczna	45zł składka roczna	66zł składka roczna	99zł składka roczna
Nazwa świadczenia	Wysokość świadczenia wyrażona w złotych						Nazwa świadczenia	Wysokość świadczenia wyrażona w złotych				
Śmierć w wyniku wypadku komunikacyjnego	16 000	19 000	24 000	30 000	42 000	75 000	Śmierć w wyniku wypadku komunikacyjnego	19 000	24 000	30 000	42 000	75 000
Śmierć w następstwie nieszczęśliwego wypadku, wyniku zawału serca lub udaru mózgu	12 000	15 000	20 000	25 000	30 000	50 000	Śmierć w następstwie nieszczęśliwego wypadku, wyniku zawału serca lub udaru mózgu	12 000	20 000	25 000	30 000	50 000
Uszczerbek na zdrowiu lub uszkodzenie ciała w NNW 100% SU stawka za 1% SU w tym m.in.:	12 000 120	15 000 150	20 000 200	25 000 250	30 000 300	50 000 500	Uszczerbek na zdrowiu lub uszkodzenie ciała w NNW 100% SU stawka za 1% SU w tym m.in.:	12 000 120	20 000 200	25 000 250	30 000 300	50 000 500
	Wypełniasz, płacisz, a polisa trafia na Twój adres e-mail							bezpieczny.pl				

Wycynowe uprawianie sportu we wszystkich wariantach - zarówno zajęcia szkolne jak i poza szkolne oraz w życiu prywatnym. Nikt nie narzuca Ci ubezpieczenia - sam wybierasz zakres ochrony ubezpieczeniowej.



TEMIDAS
consulting group

Doradztwo Prawno - Finansowe
Najlepsze Ubezpieczenia, Kredyty i Leasingi
Kompleksowa Obsługa Prawna - Windykacja

tel.: 56 640 16 16, 56 640 16 12
tel.kom.: 600 319 102, 501 026 710
ul. Broniewskiego 4/42 w Toruniu
www.kancelaria-temidas.pl

CZY TORUŃSKI KRYMINAŁ ODSŁONI MROCNĄ STRONĘ NASZEGO MIASTA?

28 września ukaże się kryminalny debiut Roberta Małeckiego „Najgorsze dopiero nadejdzie”. Będzie to pierwszy tom trylogii z dziennikarzem Markiem Benem w roli głównej. Akcja cyklu rozgrywa się w Toruniu.

Rozmowa z Robertem Małeckim autorem książki

Najgorsze dopiero nadejdzie jesienią, bo zarówno akcja książki dzieje się jesienią, jak i książka pojawi się właśnie o tej porze.

- Tak, akcja dzieje się jesienią 2013 roku, więc cofamy się o trzy lata. To pierwszy tom trylogii, zaplanowanej na toruński cykl, a jej głównym bohaterem jest dziennikarz, Marek Bener, któremu zaginęła żona. Ten właśnie wątek jej poszukiwań jest rozłożony na wszystkie trzy tomy, ale oprócz tego każda część trylogii będzie opowiadała o innym problemie społecznym.

Zwykle w kryminałach wątek życia osobistego bohaterów toczy się trochę obok głównej zagadki, kryminalnej, a w Twojej książce będą się niejako łączyć.

- Fabuła jest tak pomyślana, aby nie stanowiła to głównej osi. Szczególnie w pierwszym tomie jest jednak widoczne to, że Bener próbując rozwikłać zagadkę porwania swojej byłej narzeczonej - która niespodziewanie po 10 latach pojawia się ponownie w jego życiu - liczy na wskazówki dotyczące zaginięcia żony. To wątki wspólne, które się w tej pierwszej części łączą i przeplatają.

Toruń mieszkańcom i turystom może wydawać się miejscem sielankowym, ale akcja kryminałów dzieje się w lokalizacjach wielu miast i miejscowości. Czas, by teraz Toruń pokazał swoją mroczną stronę?

- Palmę pierwszeństwa trzeba oddać Piotrowi Głuchowskiemu, który w Toruniu osadził akcję kryminału „Umarli tańczą”. Każde miasto zasługuje na to, by być pełnoprawnym bohaterem literackim, bo odgrywa we współczesnym kryminale dużą rolę. Nie chodzi jedynie o topografię, ale przede wszystkim o ducha i klimat. Toruń pojawił się nie tylko w książkach wspomnianego Piotra Głuchowskiego i mojej, ale tu będzie się działa akcja znakomitej powieści Marka Pijanowskiego, która również niebawem pojawi się na rynku. Co ciekawe, w dniu, kiedy w księgarniach ukaże się moja powieść „Najgorsze dopiero nadejdzie”, premierę będzie miała antologia opowiadań kryminalnych pod tytułem „Rewers”. Zamyśl wydawnictwa Czwarta Strona był taki, żeby w każdym opowiadaniu pokazać inne miasto. Wśród nich jest również napisana przeze mnie historia z Toruniem w tle, której bohaterowie są związani z fabułą „Najgorszego”. Warto zwrócić uwagę na ten zbiór, bo będą tam opowiadania znakomych polskich pisarzy, jak Gaja Grzegorzewska, Joanna Jodełka, Wojciech Chmielarz czy Ryszard Ćwirlej i Marcin Wroński. To będzie swego rodzaju kryminalna mapa Polski. To, że mój tekst znalazł się w tej antologii to dla mnie wielki zaszczyt.

Wracając do „Najgorsze dopiero nadejdzie” – to pierwsza część trylogii. Jak wygląda praca nad taką historią w kilku częściach? Czy w trakcie pi-



Robert Małecki autor książki „Najgorsze dopiero nadejdzie” na centrum wydarzeń wybrań Toruń
Fot. Jacek Kościński

sania pierwszej z nich pojawiły się wątki, które trzeba było zostawić na kolejnych powieściach i znaleźć dla nich odpowiednie miejsce?

- Po części tak jest. Mam cały obraz tej trylogii – wiem, jaki jest jej początek i koniec. Ale kiedy siadałem do „Najgorszego...”, nie myślałem nad rozwiązaniami do kolejnych tomów. Wiedziałem, jak się skończy pierwsza część i mniej więcej co pojawi się w drugiej. Nie wiem jednak jeszcze, jakie konkretne rozwiązania fabularne zastosuję w trzecim tomie. Przy pisaniu trylogii potrzebna jest świadomość, że pewne furtki fabularne trzeba zostawić otwarte. Nie warto mieć jednak wszystkiego rozpisane od A do Z. Dzięki temu mam możliwość swobodnego kreowania kolejnych wątków, a teraz, kiedy „na chłodno” patrzę już na pierwszy tom, mogę znaleźć w nim elementy, który

wpłyną na akcję zarówno w drugim jak i trzecim tomie.

Kryminały z perspektywy czytelnika są zwykle wciągające, czyta się je wartko, szczególnie kiedy akcja książki jest blisko rozwiązania zagadki. A jak to jest z tej drugiej strony?

- Miałem okazję napisania kilku opowiadań i odbycia warsztatów pisania kryminałów, między innymi w „Maszynie do pisania”, gdzie uczyłem się tego fachu. Z punktu widzenia piszącego muszę całą historię rozebrać do ostatniego kawałka i tak ją poskładać, żeby czytelnik chciał przewrócić kolejną kartkę, a potem sięgnąć po następną książkę i znowu nie mógł się od niej oderwać. Trzeba zastosować takie mechanizmy, które po pierwsze zbliżą czytelnika do bohatera, pozwolą mu

się z nim utożsamić, a po drugie, żeby zagadka była zawieszona na każdym etapie powieści i do samego jej końca. Czy się udało? Zobaczymy.

Czy podczas pisania kryminału pojawia się napięcie związane z fabułą, czy patrzy się na nią zupełnie „na chłodno”?

- Jeśli zacząłbym je odczuwać i nie daj Boże jeszcze przeżywać akcję, byłaby to czystej wody grafomania i niezastużony zachwyt nad własnym tekstem. Tymczasem ja stale ze sobą walczę, a z wyników tej walki nigdy nie jestem w stu procentach zadowolony. Zawsze jest coś co chciałbym poprawić, napisać lepiej. Zapytano kiedyś Marka Krajewskiego o czym myśli, kiedy tworzy swoje opisy scen zbrodni. Krajewski odpowiedział, że o... przecinkach. I o tym czy dobrać odpowiednie słowa. Tak to

właśnie wygląda z perspektywy piszącego.

Czy prywatnie jesteś fanem kryminałów?

- Oczywiście. Zaczęło się od Sherlocka Holmesa, potem były horrory F. Paula Wilsona i Deana Koontza, przeczytałem również całe mnóstwo thrillerów medycznych. Pewnego dnia koleżanka z pracy pożyczyła mi książkę Harlana Cobena. Na początku nie spodobała mi się narracja, ale w samej fabule było coś, przez co nie mogłem się od tej książki oderwać i przestać o niej myśleć. Sposób budowania bohaterów i intrygi tak mnie wciągnął, że sam chciałem od razu napisać książkę. A co! Jestem przecież dziennikarzem, pisanie zajmuję się zawodowo, nie ma problemu! No i w 2010 roku napisałem powieść. Jest to gniot do potęgi, kilka egzemplarzy do teraz leży w szafie. Ale przekonałem się wtedy o tym, że mogę podołać wysiłkowi, jakim jest napisanie książki i poświęcenie kilku miesięcy na nieustanną pracę. Już wtedy stworzyłem bohatera, którego przez 7 lat miałem w głowie i stale go w sobie rozwijałem. Zaczęłem się też dokształcać. Brałem udział w warsztatach podczas Międzynarodowego Festiwalu Kryminału we Wrocławiu, miałem zajęcia z Katarzyną Bondą, uczestniczyłem też w warsztatach dla pisarzy w Szkole Policji w Pile. Dużo się dzięki temu nauczyłem, a to zaowocowało debiutem. Kolejny tom pojawi się w 2017, a ostatni w 2018 roku.

Rozmawiała Maria Marcinkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN2016081903G

OPTOMETRIA Karczewski

200 modeli

za **299 zł**

SHE'S IN VOGUE EYEWEAR

www.optometriakarczewski.pl

DWADZIEŚCIA IMPONUJĄCYCH INSTALACJI ŚWIETLNYCH NA BELLA SKYWAY FESTIVAL

Przed nami 8. edycja Bella Skyway Festival w Toruniu. Od 23 do 28 sierpnia będziemy mogli zobaczyć dwadzieścia świetlnych instalacji, a wśród nich mappingi 3D, projekcje na kurtynach wodnych, nocne pokazy lotnicze, pokazy laserowe czy multimedialny pokaz astronomiczny.

- W tym roku przygotowaliśmy aż 20 świetlnych instalacji. Przez sześć festiwalowych dni, w godzinach od 20.30 do 24.00 będzie można zobaczyć zadziwiające, a zarazem zachwycające światłne iluminacje, które na długo zapadną w pamięci żądnej wrażeń publiczności - zapowiada Przemysław Draheim, rzecznik prasowy Toruńskiej Agencji Kulturalnej.

Jakie atrakcje w tym roku? Dziś prezentujemy wybrane instalacje. Zaczniemy od jedynej biletowanej. Za wejście na „Water Concept Cinema” zapłacimy 10 zł. Wielkoformatowa projekcja na ekranach wodnych zostanie pokazana po raz pierwszy w Polsce i to właśnie w Toruniu. „Water Concept Cinema” to multimedialny pokaz przenoszący widza w abstrakcyjną opowieść o cudach świata. Obracające się elementy wideo tworzą złudzenie ruchu oraz dają publiczności możliwość interakcji z projekcją. Wszystko to połączone z wielokanałowym dźwiękiem oraz przestrzennymi animacjami stworzonymi na powierzchni 700 metrów kwadratowych. Miliony kropelek wody, na których two-

rzne jest jedyne na świecie wodne kino 360 stopni - połączenie wody i ognia magicznie wybuchającego na szczycie fontanny wodnej, wszystko to z całą pewnością dostarczy niezapomnianych wrażeń.

Ciekawie będzie na Bulwarze Filadelfijskim. Tam „Night Air Show” czyli unikatowe pokazy samolotów, które w niesamowity sposób poruszają się parami na niebie. Są one przystosowane do kręcenia dynamicznych i bardzo efektownych figur akrobacyjnych. Za sterami tych maszyn zasiadają doświadczeni piloci, którzy na co dzień prowadzą transatlantyczne samoloty pasażerskie Boeing 767 oraz Airbus A320. Nie bez kozery nazywa się ich potocznie „Latający Cyrk Monthly Pythona”, ponieważ pokaz w ich wykonaniu to niemal podniebny teatr. Pokazy będą odbywać się w dniach 26 i 27 sierpnia, w godzinach od 19.30 do 21.00.

AwDolinieMarzeń: „TranceBall”. Audiowizualny projekt łączący w sobie motywy kuli disco, kosmosu oraz muzyki trance, zainspirowany pomnikiem Zygara Słonecznego. Powstała



„Angels of Freedom” to dzieło izraelskiej OGE Creative Group

Fot. Materiały prasowe

animacja jest połączeniem motywu disco oraz kosmosu. Disco - nawiązujące do kształtu i faktury pomnika, zaś kosmos odnosi się do jego historycznego znaczenia. Muzyka zastosowana w projekcie także nawiązuje do kosmosu. Tradycyjnie już na Collegium Maximum UMK, mapping 3D.

„Anooki” jest w sposób szczególny adresowany do rodzin z dziećmi, nawiązując do popularnych w internecie animacji. Anooki są najmniejszymi Inuitami na świecie. Figlują, skaczą, nurkują, tańczą i przesuwają się po elewacji budynku, tworząc zabawne i poetyckie show. Na Błoniach Nadwiślańskich zoba-

czymy interdyscyplinarną instalację „Czyste powietrze nad Wisłą”. Instalacja będzie zbudowana na kurtynie wodnej i dwóch ekranach wodnych nad Wisłą, o rozpiętości 30 metrów i wysokości 12 metrów, które zostaną zamontowane na specjalnie zaprojektowanej konstrukcji, wykorzystującej fontanny,

dymnicie oraz lasery. Ciekawie zapowiada się „Angels of Freedom”, dzieło izraelskiej OGE Creative Group. Przed Bramą Klasztorną pięć gigantycznych kolorowych skrzydlatych aniołów z białą aureolą zaprasza ludzi, by zbliżyli się do świetlistej postaci dzięki kilku prostym krokom. Każdy z uczestników wybierze swoje ulubione skrzydła i kolory. Ustawi je w odpowiedniej pozycji i zrobi sobie z nimi zdjęcie.

O wszystkich atrakcjach związanych z Bella Skyway Festival 2016 przeczytacie Państwo w najbliższym wydaniu naszego tygodnika, w którym znajdzie się specjalny dodatek poświęcony temu wydarzeniu.

Redakcja

redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN2016081904G



CHCESZ WZIĄĆ CZYNNY UDZIAŁ
W FESTIWALU ŚWIATŁA?

Zgłoś się do nas i przyłącz się do dwudniowej akcji festiwalowej!

POSZUKUJEMY OSÓB DO PILNOWANIA PORZĄDKU
I UDZIELANIA INFORMACJI PODCZAS FESTIWALU.

Praca w dniach 26-27 sierpnia w godzinach 18-23

ZADZWOŃ:

56 674 58 08 607 184 758

Przyjdź do nas! Grupa Progres
ul. Panny Marii 13
87-100 Toruń

Pośpiesz się, niedługo zaczynamy!

www.grupaprogres.pl

REKLAMA

TRN2016081905G





39
zł/os.

LUNCH BIZNESOWY

poniedziałek - piątek 12.00 - 14.00

Restauracja II piętro

zestaw mięsny



zestaw wegetariański



zestaw rybny



zestaw light



+48 56 66 94 973

repcja@hotelfilmar.pl

www.hotelfilmar.pl

JAK BYĆ SOBĄ W OPRESYJNYM ŚWIECIE? NA TO PYTANIE ODPOWIEDZIELI ARTYŚCI

Nasza codzienność to życie „Pod Presją”. Czy można się z niej wyzwolić, a może bez presji nie potrafimy już funkcjonować? Tegoroczne hasło Międzynarodowego Festiwalu Sztuki na Bilbordach Art Moves zainspirowało artystycznie 643 twórców z 62 krajów.

1204 – tyle prac napłynęło do konkursowej rywalizacji. Od dziesięciu lat artyści z całego świata, profesjonalści i debiutanci, za pomocą sztuki tworzonej na bilbordach wyrażają swoje widzenie rzeczywistości. Ten jedyny festiwal bilbordowy na świecie łączy twórców, którzy na co dzień zajmują się różnymi nurtami sztuki – plakatem, projektowaniem graficznym, sztuką współczesną... – Co roku w konkursie bierze udział wielu znanych artystów na równi z młodymi twórcami, z debiutantami. W tym roku zaskoczyła nas liczba nadesłanych prac z Chin, których było aż 80. Widać hasło konkursu „Pod Presją. Jak być sobą we współczesnym opresyjnym świecie?” było im szczególnie bliskie i poczuli silną potrzebę wyrażenia swoich emocji i myśli – mówi Rafał Góralski, który z Joanną Górską w 2008 roku zainicjował Art Moves. Oboje są twórcami toruńskiej Galerii Rusz.

Konkurs daje możliwość wyrażania się na tematy tabu, na problemy kluczowe dla danych narodowości. Dwa lata temu na hasło „Wolność” najliczniej odpowiedzieli Irańczycy. Na tegoroczne „opresyjne” wyzwanie zareagowali m.in. mieszkańcy Kuby, Algierii, Armenii, Moł-

dawii, Uzbekistanu czy Kirgistanu – krajów, które po raz pierwszy wzięły udział w Art Moves.

Spośród 1208 prac wyłoniono 10 międzynarodowe jury uznało pomysły warszawskich artystów – Aleksandra Piątka i Moniki Braksal. Czym zachwycili jury? – Polscy artyści przedstawili napis „press” na przycisku „ja”, co może oznaczać, że sami się „opresujemy”, że to akceptujemy, że bez tej presji nie istniejemy. Inną ciekawą wyróżnioną pracą jest tragiczno-zabawne dzieło Ekwadorczyka – pytanie „kim jestem?” skierowane zostaje do przeglądarki Google. Sporo prac wiązało się z presją perfekcjonizmu – w dzisiejszym świecie próbujemy się dostosować do pewnych wyabstrahowanych norm, nieosiągalnych – to nas męczy – mówi toruński artysta.

Konkurs jest jedynie częścią festiwalu Art Moves, który rozpocznie się w Toruniu 9 września, tradycyjnie na placu Rapackiego. W ramach festiwalu pokazane będą na bilbordach wyróżnione prace artystów, odbędą się warsztaty z młodzieżą, spotkania z artystami, kuratorami i teoretykami zajmującymi się sztuką współ-



Joanna Górka i Rafał Góralski - inicjatorzy jednego na świecie Festiwalu Sztuki na Bilbordach

Fot. Jacek Kościłcki

czesną. Publiczność również stanie się twórcami – będzie miała możliwość wypowiedzenia się na jednym z oddanych w jej ręce i pomysłowości billboardu, odnosząc się oczywiście do przewodniego hasła festiwalu i być może próbując znaleźć sposób na uwolnienie się spod wszechobecnej presji. Na

citylightach przez miesiąc będą wyświetlane prace światowej sławy artystów, m.in. ubiegłorocznego zwycięzcy konkursu, klasyka plakatu Lecha Drewińskiego czy grafika i ilustratora Adama Niklewicza. Do grona twórców dołączą toruńscy artyści z Galerii Rusz.

Sztuka na bilbordach, która po-

jawiała się w latach 70. w Stanach Zjednoczonych, a w Polsce nabrała popularności w latach 90., jest coraz częściej wykorzystywana przez różne instytucje jako środek przekazywania ważnych treści. Od zawsze był buntem i reakcją na agresywny, natrętny przekaz reklamowy. Sztuka outdoorowa,

uwolniona z czterech ścian galerii, ma dużą siłę oddziaływania. Rafał Góralski i Joanna Górka już teraz zastanawiają się nad przyszłorocznym hasłem konkursu. Widząc niesłabnący kryzys wartości na świecie, chcą pogłębiać ten temat.

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

HARMONICA BRIDGE: JEDEN INSTRUMENT, RÓŻNE GATUNKI

Festiwal po raz szesnasty będzie rozbrzmiewał w różnych punktach miasta. Na Harmonica Bridge pojawi się wiele gatunków muzycznych, zagrają uznani muzycy z kraju i ze świata. Dlaczego warto między 19 a 21 sierpnia posłuchać harmonijki w wielu odśtonach? O to zapytaliśmy pomysłodawcę i dyrektora artystycznego festiwalu – Sławka Wiercholskiego.



Na zdjęciu Nocna Zmiana Bluesa

Harmonica Bridge odbędzie się po raz 16. Czy festiwal to taki muzyczny most, który z pomocą harmonijki łączy różne style muzyczne?

– Wprawdzie geneza nazwy jest nieco inna, ale Harmonica Bridge stała się już uznaną marką. Ale można powiedzieć, że to taki most, który łączy różne gatunki. Założenie jest takie, żeby działało się dużo w wielu miejscach. W trakcie festiwalu odbywają się

zarówno koncerty plenerowe – pod pomnikiem Mikołaja Kopernika, na dziedzińcu Ratusza Staromiejskiego, w Amfiteatrze Muzeum Etnograficznego, ale będą też występy we wnętrzach Dworu Artusa czy w HRP Pamela. To festiwal wyjątkowy, bo poświęcony jednemu instrumentowi. Nie jest to festiwal bluesowy, ale harmonijkowy, i szukamy artystów, którzy grają na tym instrumencie w innych konwencjach, bo nie jest o nich tak łatwo.

Na które koncerty warto się wybrać, których nie można przegapić?

– Tak naprawdę nie ma słabych punktów. Nie jest tak, że ktoś, kto gra pod pomnikiem Mikołaja Kopernika prezentuje niższy poziom. Swego czasu zespół z Meksyku, Los Mighty Calacas, zagrał właśnie w tym miejscu i zrobił taką furorę, że zablokował niemalże ruch na Szerokiej. W kolejnym roku grali już w Amfiteatrze Etnomuzeum, czyli teo-

retycznie miejscu, które gromadzi większą widownię. W każdym miejscu można więc posłuchać fantastycznego koncertu. Zagra Steve Baker, który jest guru harmonijkarzy. Steve grał już w Toruniu, ale wystąpi teraz ze swoim nowym, amerykańsko-niemiecko-angielskim trio. Bardzo się cieszymy, że udało nam się go zaprosić, bo jest bardzo zapracowanym muzykiem – gra nawet 200 koncertów rocznie na całym świecie i należy do muzyków, którzy wyznaczają kierunki i standardy jeśli chodzi o harmonijkę ustną.

Harmonijka wydaje się instrumentem dość oldskulowym i wymagającym doświadczenia.

– Z pewnością harmonijka to instrument oldskulowy, ale przede wszystkim to instrument elitarny. Takich, którzy pocierają płytami i mówią, że grają muzykę jest całkiem sporo, ale przede wszystkim chodzi o ćwiczenie i doskonalenie jak na każdym innym instrumencie. Jest w tym pewna trudność, bo nie ma klas harmonijki ustnej w szkołach muzycznych, więc większość

harmonijkarzy to samouki, bądź osoby, które z wykształcenia grają na innym instrumencie, a do tego dobierają sobie harmonijkę. Wojtek Milewski, który zagra koncert na dziedzińcu Ratusza, ukończył Akademię Muzyczną w klasie trąbki, a na harmonijkę po wirtuozersku nauczył się grać sam.

Festiwalowi Harmonica Bridge od początku towarzyszy konkurs dla harmonijkarzy. Czy pojawiają się młodzi, zdolni adepti tego instrumentu?

– Poziom konkursu jest bardzo wysoki. Muzycy, którzy wygrywają przegląd mogą już grać zawodowo. Ci, którzy w poprzednich latach zdobywali nagrody Grand Prix działają jednak nieco odstraszaście na młodszych muzyków, którzy decydują się jeszcze poćwiczyć zanim wystartują w konkursie. Skromność jest piękną cechą, ale czasem warto mimo wszystko spróbować i się pokazać. Stałiśmy się trochę zakładnikami swojego sukcesu i poziom został wywindowa-

ny. Kryteria oceny muzyków są bardzo wyraźne, ale dzięki temu konkurs stoi na bardzo wysokim poziomie.

Podczas Harmonica Bridge będzie można również usłyszeć związaną z Toruniem od dawną Nocną Zmianę Bluesa.

– Z miastem związani jesteśmy od 34 lat, ale od kilkunastu lat w Toruniu gramy dość rzadko. Oczywiście pojawiają się zaproszenia tu i tam, ale trzymamy się zasady, że gramy co 2 lata na festiwalu Harmonica Bridge. Nie występujemy co roku, żeby nie pojawiły się zarzuty, że promujemy swoją muzykę i żeby się nie znudzić. To przemyślana strategia i przynosi efekty, bo na koncerty przychodzi więcej chętnych, niż może pomieścić Amfiteatr. W tym roku zagramy z gościem – Janem Błędowskim związanym kiedyś z legendarnym zespołem Krzak, czołowym europejskim skrzydkiem z kręgu bluesa, rocka i jazzu.

Rozm. Maria Marcinkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

WITAJ SZKOŁO!

A PO SZKOLE, BAW SIĘ DOBRZE!

NIE SAMĄ SZKOŁĄ UCZEŃ ŻYJE. JEŻELI CHCESZ, BY TWOJE DZIECKO ROZWIJAŁO SWOJE ZAINTERESOWANIA, POMYŚL, GDZIE SZUKAĆ POMYSŁÓW I CO WYBRAĆ. PODPOWIADAMY!

Miejskie propozycje

Dwie największe instytucje miejskie, oferujące bezpłatne zajęcia dla dzieci i młodzieży, to Młodzieżowy Dom Kultury oraz Ognisko Pracy Pozaszkolnej Dom Harcerza. W MDK przy ul. Przedzamicze nabór na rok szkolny 2016/2017 dobiegł już wprawdzie końca, ale we wrześniu będzie jeszcze szansa na dopisanie się do grup, gdzie pozostały wolne miejsca. W MDK funkcjonują zespoły taneczne, grupy teatralne, zespoły wokalne i grupy plastyczne, w ofercie jest również Klub Miłośników Japonii czy grupa fotograficzna. W OPP Dom Harcerza oprócz tradycyjnych zajęć muzycznych, plastycznych czy teatralnych najmłodszy mogą spróbować swoich sił w szachach czy programowaniu. Nabór na zajęcia do Domu Harcerza jeszcze się nie skończył, na miejscu można uzyskać informacje o wolnych miejscach na poszczególne zajęcia i złożyć wniosek, a informacje o kolejnych zakwalifikowanych uczniach pojawią się na początku września.

Dla utalentowanych muzycznie

Dzieci, które marzą o karierze na wielkiej scenie mogą po szkole zaplanować grę na instrumencie lub zajęcia ze śpiewu. Naukę gry na instrumentach można zaczynać w każdym wieku, jednak najlepsze efekty uzyskuje się, kiedy dzieci zaczynają swoją przygodę z muzyką w wieku około 10 lat. Wtedy uczniowie mają większą świadomość tego co robią, na jakim instrumencie i dlaczego chcą grać – tłumaczy Wiesław Kryszewski z Centrum Muzycznego Riff. – Dobrze jest, jeżeli dziecko jest świadome tego co chce robić i zdaje sobie sprawę z tego, że oprócz nauki gry na lekcji największą rolę odgrywa praca w domu. Zajęcia odbywają się indywidualnie raz w tygodniu, a poza nimi uczniowie muszą ćwiczyć w domu. Im więcej młody muzyk trenuje, tym lepsze są efekty – dodaje. Oprócz zajęć indywidualnych uczniowie mają możliwość uczestnictwa w zajęciach zespołowych, na których przygotowują program do wspólnych koncertów, na których mogą pochwalić

się postępami i zaprezentować swoje umiejętności. – Zajęcia wokalne przyciągają zwykle więcej dziewczynek, a chłopcy wybierają chętniej grę na instrumentach, choć nie jest to regułą. Mielismy już w szkole sytuację, kiedy na gitarze basowej uczyły się grać 3 dziewczyny i 1 chłopak – zaznacza Wiesław Kryszewski.

Coś dla ciała

Uczniom, którzy nie wykręcają się przed zajęciami z wychowania fizycznego i chętnie zadają o kondycję również po szkole, naprzeciw wychodzą kluby piłkarskie i szkoły taneczne. Można też spróbować swoich sił w wodzie. – Dzieci, które przychodzą na zajęcia, nie muszą umieć pływać, nauczymy je tego krok po kroku – mówi Rafał Lorenc ze Szkoły Pływania Niemowląt i Dzieci Aquababy. – Dzieci uczestniczą w zajęciach w poszczególnych grupach wiekowych i na różnych poziomach zaawansowania. Zaczynają od oswojenia z wodą, nauki pływania oraz uczą się poszczególnych stylów pływania, kończąc na nurkowaniu, skokach



Na zdjęciu zajęcia w Miejskim Domu Kultury

Fot. Anna Wojcielewicz

do wody oraz doskonaleniu techniki pływania poszczególnymi stylami – wyjaśnia i dodaje – Dla dzieci jest to forma odpoczynku, ale przede wszystkim aktywne i zdrowe spędzenie czasu wolnego. Ruch w wodzie poprawia krążenie, zmniejsza obrzęki, wzmacnia mięśnie, modeluje sylwetkę. A przy tym nie męczy tak jak tradycyjna gimnastyka.

Od rysunku po robotykę

Dzieci, które dobrze czują się na lekcjach plastyki i chętnie rysują w wolnym czasie, mogą

próbować swoich sił pod okiem instruktorów rysunku i doskonalili swoje umiejętności. – W zajęciach rysunku można brać udział już w wieku 5 lat. Takie ćwiczenia bardzo rozwijają u dzieci kreatywność – tłumaczy Jurand Pawłowski z Pracowni Artystycznej Arcana. – Zajęcia rysunku odbywają się raz w tygodniu i trwają dwie godziny, podczas których młodzi adepci rysunku pracują nad zadaniami, które poruszają ich wyobraźnię – dodaje. Oprócz nauki rysunku, dzieci, które potrafią już czytać i pisać, mogą

rozwick swoje umiejętności w programowaniu komputerowym czy robotyce. – Poprzez zabawę przemycały zagadnienia matematyczne i rozwijamy umiejętności techniczne. Uczymy dzieci, jak kreatywnie podchodzić do naprawiania problemów. Często podczas zajęć celowo coś psujemy, żeby dzieci mogły same próbować znaleźć rozwiązanie – wyjaśnia Jurand Pawłowski.

Maria Marcinkowska

redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

ŁAAAT! SZKOŁA

Oferta ważna od 11.08 do 25.08.2016 r.

100% Zestaw 799

Ołówki, 12 szt. różne twardości, od H do 6B w metalowym pudełku

0% 085 szt.

Pojemnik na wodę do malowania

Wielka Krszówka Auchan

sprawdź na www.konkurs.auchan.pl

DO WYGRANIA BONY:

780x **Auchan 100zł**

780x **Auchan 50zł**

780x **Auchan 30zł**

ZBIJAMY CENY ZAWODOWO!

Auchan

www.auchan.pl

ŁAAAT! NAJTAŃSZA WYPRAWKA SZKOLNA

100 para	600 szt.	800 szt.	SUMA 4900 PLN
900 szt.	1000 para	1500 szt.	

019 szt.	019 szt.	024 szt.	025 szt.	029 szt.	SUMA 1254 PLN
037 szt.	049 szt.	069 szt.	079 opak.	089 szt.	

089 opak.	099 opak.	129 szt.	199 szt.	299 opak.	Auchan
------------------	------------------	-----------------	-----------------	------------------	---------------

ZBIJAMY CENY ZAWODOWO!

Pełna oferta dostępna w gazetkach oraz na stronie internetowej. Oferta dotyczy Auchan Toruń Copernicus oraz Auchan Toruń Grudziądzka www.auchan.pl

TRN20160819066

WRZESIEŃ ZA PASEM, CZAS NA PODRĘCZNIKI I ZESZYTY

Niedawno uczniowie witali wakacje, a już wkrótce nowy rok szkolny. Następna klasa, kolejna porcja wiedzy o świecie – dla niektórych sama radość. Dla rodziców póki co wydatek związany z zakupem niezbędnych dla pociechy szkolnych akcesoriów.

Które podręczniki uczniowie dostaną za darmo?

Na szczęście uczniowie niektórych klas mają szansę na darmowe podręczniki, więc rodzicom odchodzi dosyć spory wydatek. Prawie 24 mln zł zaplanowano na realizację rządowego programu „Wyprawa Szkolna” w rozpoczynającym się we wrześniu roku szkolnym. W zeszłym roku darmowe książki do nauki otrzymały dzieci w klasach I, II i IV oraz I klasy gimnazjum. W tym roku mają je zapewnione uczniowie klas III i V klas podstawowych oraz II gimnazjum. Szóstoklasiści i trzecioklasiści z gimnazjum przywilej darmowych kompletów podręczników będą miały dopiero za rok. Reforma niestety wchodzi etapowo, dlatego niektórzy muszą poczekać. Wszystkich uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych dotacja obejmie dopiero od września 2017/18.

Uczniowie klas objętych dotacją dostaną komplet książek do nauki, w tym podręcznik i ćwiczenia oraz podręcznik do nauki języka obcego. Uczniowie klas I, II, IV szkoły podstawowej i I klasy gimnazjum otrzymają podręczniki wieloletnie – z poprzedniego

rocznika – w tym Elementarz MEN oraz książkę do nauki języka obcego. W tym roku nowe będą tylko ćwiczenia, które, tak jak rok temu, staną się własnością ucznia. Jedyne koszty, który spadnie na rodziców to zakup podręczników do nauki przedmiotów nieobowiązkowych, czyli między innymi etyki, religii, dodatkowych języków obcych.

Uczniowie klas III i V szkoły podstawowej oraz klasy II gimnazjum także otrzymają komplet podręczników szkolnych za darmo, w tym podręcznik MEN i ćwiczenia oraz podręcznik do nauki języka obcego. Będą to książki nowe, wieloletnie, które posłużą w przyszłych latach kolejnym rocznikom. Rodzice uczniów tych klas będą musieli pokryć ewentualne koszty podręczników do nauki przedmiotów nieobowiązkowych. W ramach Programu „Wyprawa Szkolna” na dodatkowe wsparcie mogą liczyć rodzice uczniów niepełnosprawnych – mogą otrzymać dofinansowanie również na zakup materiałów edukacyjnych. W przypadku znacznej niepełnosprawności to kwota do 770 zł.

Coś jednak trzeba kupić

Ile zapłacimy za książki bez dotacji? – Zakup podręczników do VI klasy: przyrody, matematyki, języka polskiego i historii, wszystkie z dodatkowymi ćwiczeniami, to wydatek około 200 zł. Komplet dla licealistów to 300-350 zł. Wśród przedszkolaków dużą popularnością cieszy się zestaw „Paczka Puszatka”, za który rodzice zapłacą około 150 zł – wymienia Izabela Zielińska z księgarni przy ul. Dziewulskiego. Wiele podręczników zakupimy również na kiermaszach organizowanych w szkołach czy przez internet. Poza tym wydawnictwa i księgarnie oferują co roku dosyć atrakcyjne promocje. To wszystko pozwala zaoszczędzić.

Książki to tylko część wydatków. Oprócz podręczników trzeba oczywiście zakupić akcesoria niezbędne dla ucznia. Rozpiętość cenowa oczywiście szeroka. Zależy, czy patrzymy na jakość, czy cenę. Nie zawsze warto stawiać na to drugie. – Oczywiście, kupimy zeszyt zarówno za 0,50 zł, jak i tej samej grubości w przedziale cenowym 1,50-2,50 zł, ale ten droższy ma zazwyczaj inną grubość kartki, więc nie przebijają cienkopisów, wyraźniejszą linia-



Na zdjęciu Izabela Zielińska z księgarni na Rubinkowie

Fot. Jacek Kościłki

ture, trwalsze okładki. Droższe produkty zwykle, choć oczywiście nie musi to być regułą, mają lepszą jakość i służą uczniom dłużej – podkreśla właścicielka księgarni na Konstytucji 3 Maja Wioletta Syguła-Gregrowicz. – Czasem jest tak, że co szkoła czy nauczyciel to inne wymagania na przykład odnośnie kleju czy kredek. Rodzice dostają spis

przyborów wraz z konkretną nazwą firmy, z której mają kupić przybory. To stawia ich trochę w sytuacji bez wyjścia. Przykładowe ceny akcesoriów? Ceny zeszytów 100-kartkowych wahają się od niecałych 4 zł po 15 zł. Piórnik typu tuba kupimy już za 10 zł, ale za dwukomorowy zapłacimy od 20 do ponad 80 zł. Plecaki dla maluchów dostanie-

my za 10 zł i oczywiście więcej, dla starszych uczniów trzeba wydać ponad 100 zł. Za plecaki na kółkach zapłacimy od około 150 do ponad 400 zł. Do tego dochodzą trampki czy inne buty, strój na wuef, nowe ubrania, dla dojeżdżających uczniów bilety miesięczne...

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN2016081907G



Zapisy na rok szkolny 2016/17

tel: +48 783 170 155
e-mail: arcana@arcana-pracownia.pl

W sobotę 10.09.2016r. zapraszamy dzieci i młodzież na drzwi otwarte pracowni plastycznej Arcana. Podczas tego wydarzenia będzie można wziąć udział w darmowych warsztatach i kursach, poznać nauczycieli, zobaczyć pracownię i zapisać się na nasze zajęcia. Zaplanowaliśmy ciekawy blok kursów i warsztatów, na pewno każdy znajdzie coś dla siebie. **ZAPRASZAMY.**

Kurs Rysunku i Malarstwa od 13 roku życia

Każdy pozna podstawy rysunku, rozwinie i udoskonali umiejętności artystyczne. Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych przygotowują się do egzaminów na architekturę i kierunki artystyczne na uczelniach wyższych.

Kurs Digital Painting od 13 roku życia

Dowiedz się jak projektować postacie i niesamowite widoki za pomocą tabletu Wacom i oprogramowania graficznego Adobe.

Kurs Programowania Komputerowego od 8 roku życia

Kurs pozwala dzieciom poznać podstawy programowania i zacząć tworzyć swoje pierwsze gry i aplikacje.

Warsztaty Robotyki na platformie IDBOX od 8 roku życia

IDBOX to nasz pomysł, nasz wynalazek - dzieci uczą się projektować, tworzyć i uruchamiać swoje pierwsze roboty.

Warsztaty plastyczne dla dzieci od 5 roku życia

Nasze zajęcia to szeroki wachlarz warsztatów rozwijający kreatywne i twórcze myślenie u dzieci.

PRACOWNIA PLASTYCZNA ARCANA
ul. Fosa Starmiejska 30/4, Toruń 87-100

www.arcana-pracownia.pl

facebook.com/ArcanaPracowniaPlastyczna



DRZWI OTWARTE
10.09.2016

REKLAMA

TRN2016081908G

REKLAMA

TRN2016081909G



AQUA BABY

WWW.AQUABABY.PL
TEL. 607 880 086 TEL. 728 180 369

Zapraszamy maluchy już od 3 miesiąca do 10 roku życia

Jesteśmy w Centrum Sportowym Olender, Basen UCS UMK
 ul. Św. Józefa, Mini Aqua Park ul. Hallera, Hotel Copernicus

FLEXA
 Study Desk

ONE DESK, ALL AGES

3-5 YEARS 6-9 YEARS 10+ YEARS



Salon FLEXA Toruń,
 Osiedle Sztuk Pięknych, ul. Broniewskiego 6, 87-100 Toruń,
 tel. 662-095-924, www.sklep.mebleflexa.pl

REKLAMA

TRN2016081910G

PODRECZNIKI I ARTYKUŁY SZKOLNE

OD PLECAKA PO PLAN LEKCJI

WSZYSTKO DO SZKOŁY I JESZCZE WIECEJ...

MIN. 100 WZORÓW PIÓRNIKÓW · KREDKI NA SZTUKI · OKŁADKI NA PODRECZNIKI
 PRZY ZAKUPIE KOMPLETU PODRECZNIKÓW I WYPRAWKI SZKOLNEJ - GRATIS!

BOOKINISTA
 TORUŃ

najlepszy sklep w okolicy

ZAPRASZAMY DO NAS

UL. KONSTYTUCJI 3 MAJA 10 | PASAŻ HANDLOWY MACIEJ | PON-PT 10-18 | SOB 9-14 | WWW.NASKARPIE.NET.PL
 TEL 56 648 73 33 | BOOKINISTA TORUŃ



REKLAMA

TRN2016081911G

NAUKA GRY

NA INSTRUMENTACH MUZYCZNYCH

Wiesław Kryszewski zaprasza

W PIWNICY

ul. Kościuszki 41/47

tel. 726 177 716 | e-mail: cmriff@gmail.com | www.cmriff.pl



REKLAMA

TRN2016081911G

SKLEP PAPIERNICZY ZEBRA

Toruń, ul. Książkiewicza 61A, tel. 797 520 664

ARTYKUŁY DO SZKOŁY I BIURA

Książkiewicza 61a (Stawki), tel. 797 520 664
 Polub nas na Facebooku! www.facebook.com/zebrapapierniczytorun

BON RABATOWY -10%*

Jednorazowy na wyprawkę szkolną 2016/2017
 ważny do 30.09.2016 r.



MOTORYZACJA

SPRZEDAĆ AUTO. SZYBKO CZY ZA DOBRE PIENIĄDZE? A MOŻE JEDNO I DRUGIE?

SPRZEDAŻ SAMOCHODU TO NIEŁATWA SPRAWA, PODOBNIIE ZRESZTĄ JAK JEGO KUPNO. SZUKANIE KUPCA NA WŁASNĄ RĘKĘ MOŻE BYĆ OPŁACALNE, ALE ZAJĄĆ SPORO CZASU. WARTO WIĘC ROZWAŻYĆ RÓŻNE OPCJE SPRZEDAŻY, RÓWNIEŻ PRZEZ POŚREDNIKÓW.



Krzysztof Pniewski, proponuje klientom dwie opcje sprzedaży – na miejscu lub wstawienie w komis

Fot. J. Koślicki

Na własną rękę

To jeden z najpopularniejszych, ale dość czasochłonnych sposobów na sprzedaż auta. Popularna „kartka na szybie” może skusić kilka osób do telefonowania z pytaniem o auto, ale warto zainwestować w dobrze napisane ogłoszenie nawet na kilku portalach motoryzacyjnych. Im więcej ogłoszeń umieścimy, tym le-

piej. W ofercie sprzedaży warto zawrzeć jak najwięcej informacji o samochodzie. To wygodne dla potencjalnego kupca i dla sprzedającego, który nie będzie musiał wielu informacji dopowiadać w trakcie rozmowy telefonicznej. Jeśli w sprzedawanym aucie są usterki, nie warto takich informacji ukrywać – klienci przed kupnem często sprawdzają samochód u specjalistów, kłam-

stwo szybko wyjdzie więc na jaw. Uzupelnieniem ogłoszenia muszą być zdjęcia. Warto zadbać o samochód, zanim dodamy jego fotografie do oferty. Czyste, zadbane wnętrze, felgi i karoseria na pewno zachęcą klientów do obejrzenia auta osobiście. Z samochodu na czas zdjęć warto wyjąć prywatne przedmioty – często przecież używamy auta aż do momentu sprzedaży. Nie bez

znaczenia jest też miejsce, gdzie będą zrobione zdjęcia – auto zdecydowanie lepiej prezentować się będzie na otwartej przestrzeni niż zatłoczonym parkingu. Nie warto usuwać uszkodzeń lakieru w programie graficznym – przy wizycie klientów wszelkie niedoskonałości karoserii i tak będzie widać.

A może komis?

To zdecydowanie opcja dla tych, którym zależy na szybkiej sprzedaży samochodu, bądź wolą skorzystać z pośrednictwa komis w znalezieniu kupca. W jaki sposób? – Klient może sprzedać samochód na dwa sposoby – wyjaśnia Krzysztof Pniewski, właściciel komis Hit. – Może sprzedać na miejscu, za gotówkę, wtedy pieniądze za samochód dostaje od ręki, albo wstawić auto w komis – wtedy na sprzedaż, a co za tym idzie pieniądze, trzeba poczekać – wyjaśnia. – W obu przypadkach klient musi razem z autem dostarczyć jego pełną dokumentację i kluczyki. Jeśli w samochodzie trzeba naprawić jakąś drobną usterkę hamulców

czy zawieszenia, zajmujemy się tym na miejscu. Mamy również możliwość umycia auta przed wystawieniem na sprzedaż.

Zamiast sprzedawać

– zamięć

Jednym ze sposobów na sprzedaż samochodu jest jego... zamiana na inny. W ten sposób załatwiamy niemalże równocześnie sprawę sprzedaży aktualnego i kupna kolejnego samochodu. Sprzedaż samochodu osobie prywatnej w ten sposób nie jest zbyt popularna, ale możemy tak postąpić w autoryzowanym salonie. – Klienci sądzą, że mogą zostawić swój stary samochód w rozliczeniu tylko wtedy, kiedy kupują nowe auto, ale tak nie jest – rozwiewa wątpliwości Michał Stankiewicz, szef działu sprzedaży Uni-Car Dwa w Toruniu. – Samochody odkupujemy zarówno wtedy, kiedy klient zainteresowany jest kupnem nowego, jak i używanego samochodu. Nie ma znaczenia marka auta oddawanego w rozliczeniu, rok produkcji czy jego wartość – nawet,

kiedy samochód nie jest sprawny technicznie, możemy go odkupić. Wszystkie niezbędne naprawy, jakie są do przeprowadzenia w odkupionym przez nas samochodzie, robimy w naszej firmie. Klienci kupujący samochody używane mają dzięki temu pewność, że nie kupują „kota w worku”, są informowani o naprawach, jakie zostały dokonane i o ewentualnych kosztach, które będą musieli ponieść w najbliższym czasie, eksploatując zakupiony samochód. Każdy sprzedawany samochód jest sprawny technicznie. Zanim wystawimy auto na sprzedaż, trzeba zastanowić się, czy zależy nam na jak najlepszej cenie czy najkrótszym czasie. Może zdarzyć się tak, że próbując wytargować za auto jak najwięcej, odstraszymy wielu zainteresowanych, a auto przez dłuższy czas pozostanie niesprzedane. Z drugiej strony, chcąc sprzedać samochód szybko, trzeba liczyć się z tym, że oczekowaną cenę trzeba będzie obniżyć.

Maria Marcinkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN20160819126


RENAULT
Passion for life

Bez wątpienia

#NoweRenault



Zostaw swoje auto w rozliczeniu i zyskaj nawet **10 000 zł.**
Wybierz Nowe Renault.

Rabat w wysokości do 10 000 zł za pozostawienie dotychczasowego samochodu w rozliczeniu przy zakupie nowego samochodu marki Renault. Wysokość rabatu różni się w zależności od modelu. Modele Renault objęte możliwością rabatu z tytułu pozostawienia dotychczasowego samochodu w rozliczeniu to: CLIO i CLIO Grandtour fazy 1, CAPTUR, Nowy MEGANE (oprócz wersji Life), KADJAR, TALISMAN, TALISMAN Grandtour i ESPACE. Prezentowana oferta odkupu dotyczy samochodów nie starszych niż 8 lat i nie łączy się z innymi obowiązkowymi w tym czasie ofertami, z wyjątkiem promocyjnego finansowania (z wyłączeniem kredytu 3x30). Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Stan oferty na 6.07.2016. Szczegóły w salonach Renault. Informacje dotyczące emisji i spalania dostępne u Autoryzowanych Partnerów Renault.

Renault zaleca 
 renault.pl

UNI-CAR DWA SP. Z O. O.

ul. Marii Skłodowskiej-Curie 67a, 87-100 Toruń

tel. 56 61 10 500 www.uni-car.pl

DZIECKO W AUCIE? TU LICZY SIĘ BEZPIECZEŃSTWO

CHOĆ RODZICE DOBRZE WIEDZĄ, ŻE W Z DZIECKIEM WSZYSTKIEGO NIE DA SIĘ PRZYGOTOWAĆ I PRZEWIDZIEĆ, PODRÓŻ SAMOCHODEM MOŻNA DOBRZE ZAPLANOWAĆ – TAK, ŻEBY DZIECKO BYŁO BEZPIECZNE, NIE NUDZIŁO SIĘ I NIE PYTAŁO CO CHWILĘ „DALEKO JESZCZE?”.

Bezpieczeństwo na pierwszym miejscu

Choć czas wakacyjnych wyjazdów powoli dobiega końca, lada chwila rozpocznie się rok szkolny – będziemy z dziećmi podróżować do szkoły, na dodatkowe zajęcia, a nim się obejrzymy trzeba będzie planować wyjazd na ferie. Podstawą podróżowania z dzieckiem jest jego bezpieczeństwo, czyli odpowiednio dobrany fotelik. – Rodziców zwykle czeka zakup trzech różnych fotelików w czasie dorastania dziecka – zauważa Joanna Kowalska z toruńskiego Smykolandu, specjalistka ds. sprzedaży fotelików samochodowych. – Pierwsza grupa fotelików jest dla grupy wagowej 0-13 kg, druga 9-18 kg i trzecia do 36 kg. To bardzo ważne, kiedy rodzice przychodzą kupić fotelik, żeby dokładnie określić wagę i wzrost dziecka, bo na tej podstawie będzie on dobierany.

Niektórzy producenci proponują już rozwiązania pośrednie, dzięki którym rodziców czeka zakup nie trzech, ale dwóch fotelików. Jednak taki produkt, użytkowany nawet przez 10 lat może w końcu mocno się zużyć

i rodzice i tak zdecydują się na jego wymianę. Z ekonomicznego punktu widzenia nie uda się niestety dzięki temu zaoszczędzić. – Wszystkie sprzedawane foteliki muszą mieć choćby podstawowe testy bezpieczeństwa, chociaż im więcej certyfikatów, tym lepiej. Wszystkie produkty muszą przejść mniej bądź bardziej zaawansowane crash testy. Oczywiście za liczbą certyfikatów i „gwiazdek” idzie cena. Przedział cenowy foteli to od 250 do około 1000 złotych, ale warto pamiętać, że tani nie znaczy niebezpieczny – wyjaśnia Joanna Kowalska. – Przy zakupie fotelika warto też zwrócić uwagę, jak długie podróże z dziećmi planujemy. Niektóre produkty umożliwiają długą, nawet 8-godzinną podróż i rozkładanie w trakcie jazdy, co znacznie poprawi komfort podróżowania maluszka.

W co się bawić?

Zniecierpliwione długą drogą dziecko może chociażby płaczem przeszkadzać kierowcy i skutecznie popsuć nastrój pozostałym pasażerom. Jest jednak kilka rad, które pomogą dzieciom i rodzicom przetrwać każdą podróż. – Monotonna



Joanna Kowalska, radzi zwrócić uwagę na certyfikaty bezpieczeństwa

Fot. Jacek Kościłcki

i nudna droga będzie dłużać się nawet dorosłym, a co dopiero dzieciom, które zazwyczaj szybko nudzą się i płaczą w aucie. Jednak można temu zaradzić i przygotować się do podróży stosując kilka sprawdzonych metod dzięki, którym podróżowanie dla dziecka będzie szybkie i przyjemne. Przede wszystkim trzeba wygodnie ubrać dziecko, zabrać odpowiedni prowiant i przy-

gotować zestaw zabaw i atrakcji dla naszego malucha – radzi psycholog Monika Masalska. – Nie ma nic złego w tym, żeby zająć dziecku 20 minut podróży ulubioną bajką na dvd czy tablecie. Trzeba pamiętać, żeby nie był to jedyny sposób umiłania podróży dziecku. Warto zabrać również książki, których czytanie pozwoli dziecku zająć czas i daje szansę na zaśnięcie.

Nie można zapomnieć o ulubionych zabawkach dziecka. Jeśli mamy stolik samochodowy, możemy również zabrać kredki i kolorowanki, które doskonale na dłużej zajmą czas małemu pasażerowi. Można również przygotować odpowiednią listę piosenek i wspólnie je śpiewać. Fajnym rozwiązaniem są również bajki na audiobookach, które podobnie jak tradycyjne książki

pozwolą zasnąć naszemu maluchowi. Warto więc przygotować sobie wcześniej zestaw zabaw i atrakcji, które można zaproponować dziecku podczas podróży.

Podróżując z dzieckiem warto uwzględnić nieco dłuższy czas na postoje i ich większą liczbę. Im więcej potrzebnych drobiazgów uda nam się pochować w samochodowych schowkach, tym rzadziej będzie trzeba się zatrzymywać, żeby wyjąć z bagażnika potrzebne chusteczki czy zabawkę. Jaką porę wybrać na podróż? Jazda w nocy może okazać się spokojniejsza, kiedy dziecko zaśnie. Podróż w dzień może się jednak okazać nie lada atrakcją, kiedy dziecko będzie wyspane i wypoczęte, warto więc przemyśleć obie opcje.

Maria Marcinkowska

redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN20160819127

JURA PARK

Początek roku szkolnego z dinozaurami

Jak dobrze rozpocząć nowy rok szkolny? JuraPark – najlepsze miejsce na jesienną wycieczkę klasową. To dawka wiedzy podana w ciekawej formie – na pewno zainspiruje i wzbudzi ciekawość świata na kolejne miesiące nauki.

Dla nauczycieli przyjazd do JuraParku to pomysł na ciekawą lekcję. Dla rodziców – dzień spędzony ze swoim dzieckiem w niestandardowy sposób. Od przedszkolaka po ucznia szkoły średniej – porcja wiedzy, która zainteresuje każdego uczestnika.

Dlaczego warto skorzystać? Jeśli wybieriecie się na wycieczkę klasową, to dowiedziecie się fascynujących ciekawostek o powstaniu życia i prehistorycznych gadach. Przedszkolakom i dzieciom z klas I-III dedykowane są interaktywne przygody z paleontologią – „W poszukiwaniu śladów życia na Ziemi” i „Smoki a paleontologia”. Uczestnicy zrozumieją między innymi, na czym polega życie, dowiedzą się, czym są skamieniałości, jak powstają, będą umieli wymienić nazwy znanych organizmów kopalnych. Miłośnicy smoków poznają o nich legendy, odkryją, czy istniały naprawdę, dowiedzą się, co o smokach mówi nauka. Uczniowie klas IV-VI podczas „Dziejów życia na naszej planecie” poznają podstawowe typy skamieniałości, zrozumieją mechanizmy ewolucji czy poznają przełomowe okresy w dziejach życia, zaś „W bursztynowym lesie” odkry-

ją tajemnice bursztyny. „Żyjące skamieniałości” oraz „O pochodzeniu człowieka” to zajęcia adresowane do uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Do wszystkich grup wiekowych dzieci i młodzieży skierowane są także zajęcia ekologiczne – poznanie, jak silnie człowiek i przyroda na siebie oddziałują. Wszystkim odwiedzającym proponujemy zwiedzanie ścieżki dydaktycznej, Muzeum Ziemi z przewodnikami, które posiada jedną z największych kolekcji skamieniałości w Polsce! Tysiące okazów reprezentuje najciekawsze 500 mln lat życia na Ziemi. Warsztaty plastyczno-paleontologiczne, park rozrywki, no i frajda w Kinie Emocji 5D, w którym proponujemy dwa filmy: „8 minut z historii powstania wszechświata” oraz „Tajemnicza otchłań”. Dzień w JuraParku można zakończyć ogniskiem z pieczeniem kiełbasek.

Początek roku szkolnego spędzony w otoczeniu prehistorycznych zwierząt to okazja, żeby ciekawie zorganizować wycieczkę szkolną – porcja wiedzy i nieco rozrywki pozwolą na długo zagościć w pamięci młodszych i nieco starszych odwiedzających. Być może w niejednym młodym umyśle obudzi się zew odkrywcy i badacza!

Proponujemy atrakcyjne pakiety cenowe – im więcej atrakcji weźmiemy, tym tańsze bilety.

JURAPARK SOLEC
ul. Sportowa 1

Informacja tel. 52 387 32 35, 512 023 862
tel. 518 695 166 (czynny poza godzinami otwarcia)
e-mail: rezerwacja.solec@jurapark.pl

TORUŃ MA SWÓJ FILM. 15 LAT TEMU ZACZĘŁY SIĘ ZDJĘCIA DO PIERWSZEJ KOMEDII O KRZYŻAKACH

W sierpniu 2001 na toruńskim zamku krzyżackiego ruszyły zdjęcia do pierwszej w historii Polski komedii o zakonie krzyżackim. To, co było dotychczas niemożliwe, stało się słowem. A raczej kadrem. Na planie pojawiły się prawdziwe gwiazdy, a średniowieczny Toruń doczekał się pierwszego filmu, w którym grał główną rolę.



Minęło 15 lat od zdjęć do pierwszej toruńskiej komedii o krzyżakach, zagrał w niej m.in. Borys Szyca

Sierpniowe popołudnie. Okolice Lipna. Z Warszawy pędzi samochód, w środku znany aktor. Nagle na szosę wyskakuje policjant z drogówki i zatrzymuje auto. Funkcjonariusz spokojnym krokiem idzie w stronę wozu, szacując w myślach wysokość mandatu. Uchyła się okno.

- Panie władzo, to tylko o 10 km za szybko, a ja się śpieszę na plan filmowy do Torunia... Uśmiezek znika z twarzy policjanta. Mężczyzna wyraźnie poruszony, pochyla się do kierowcy i konfidenckim szeptem pyta: - Do Torunia? Na plan tego filmu o Krzyżakach? Zaskoczony kierowca potwierdza.

- No to jazda! Ale ostrożnie, za 10 kilometrów kolejny radar. To tylko jedna z - prawdziwych! - historii związanych z powstawaniem filmu, który zrodził się w głowach zakochanych w Toruniu młodych ludzi. Policjant znał sprawę, bo „1409” był największym przedsięwzięciem niezależnego kina tamtych lat i szeroko mówili o nim media w całym kraju. Nikt z ekipy nie wiedział wtedy, że to dopiero początek odysei tego filmu. Po niebawale wielu perypetiach, 4 lata później, film zadebiutował w 2005 roku na najważniejszym festiwalu polskich filmów fabularnych w Gdyni. Jak to się stało, że się udało?

Nie uwierzcie, jakie to proste

Recepta była bardzo prosta: niepokorny pomysł, błyskotliwy scenariusz, pasja i miłość do kina oraz Torunia. To scenariusz przekonał wszystkich do wejścia w ten projekt. Był autorskim dziełem toruńskich satyryków z grupy Kompania M3, znanej z programów radiowych w Trójce i stacjach regionalnych. Tekst napisany przez zespół w składzie Jarek i Paweł Jaworscy, Marcin Czyżniewski, Michał Naleśniak, Krzysztof Rybka oraz Olaf Młyński z serwisu Filmforum.pl, był rzeką absurdalnych żartów. Dość powiedzieć, że filmowi Krzyżacy, aby oszukać kontrolę z Malborka, sprzymierzają się z walczącymi z nimi partyzantami złożonymi z prusko-litewskich plemion i z polskimi rzemieślnikami z podzamkowej wioski. Film miał też dwóch reżyserów: Rafała Buksa z Filmforum.pl i niezależnego filmowca z Trójmiasta Pawła Czarastego. Pomysł na odczarowanie „mrocznego Zakonu” za pomocą ducha humoru już na eta-

pie castingu docenili aktorzy. Jerzy Bończak pytany przez Gazetę Wyborczą dlaczego zgodził się wystąpić, mówił: „Głównie dlatego, że robią to młodzi ludzie, pełni zapału i entuzjazmu”. Przyciągało też oryginalne założenie o odrzuceniu utartych schematów postrzegania Krzyżaków. „Nie sięgamy do Sienkiewicza, nie robimy parodii „Krzyżaków” Forda. „1409” to nasz własny, oryginalny pomysł” - mówił Paweł Jaworski z M3 dla Wirtualnej Polski. No i imponująca lista nazwisk. - „Daj Boże, żeby w każdym filmie była taka obsada!” mówił Andrzej Nejman, grający brata zakonnego Kunona w wywiadzie dla tygodnika GALA. Faktycznie - Jan Machulski, Jerzy Bończak, Joanna Brodzik, Borys Szyca, Jan Wieczorkowski, Andrzej Nejman, Bartek Świdorski, Mateusz Damięcki i inni - obsada zacna, jak by powiedziano w 1409 roku. Do tego muzykę napisał zespół Shannon, a jeden z wczesnych epizodów aktorskich zagrał też w filmie... Marcin Dorociński. „1409” był na tyle pokręcony,

że wcielił się w... Wiedźmina. 2001, odyseja krzyżacka Ekipa filmowa zwała się do Torunia w początkach sierpnia 2001. Wypożyczone na czas filmu małe pokoiki w kamienicy przy Przedzamczu, zamienili się w garderoby. W potężnym upale ruszyły zdjęcia na ruinach zamku. Nikt nie jęczał, że za gorąco. Przykład dawał 70-letni już wtedy Jan Machulski, który mimo +30 stopni z kamienną twarzą przez wiele godzin, w pełnym, 3-wartstwowym stroju powtarzał kolejne duble. Jan Machulski: „ci ludzie są pasjonatami. Tylko takim ludziom może się coś udać. (...) Robert Duvall - amerykański aktor chodził ze swoim scenariuszem jedeną-ście lat. W końcu zrealizował, zagrał i dostał Oscara. Oni mają coś z tego aktora, z jego pasji, uporu. I za to im chwała!”. Tylko pasja mogła przekonać do szalonych metod pozyskiwania elementów scenografii. Do sceny uczyły potrzebna była wielka, pieczona świnia na rożnie. Filmowcy dostali ją gratis, ale... już bez transportu. Trzeba było

przewieźć własnym samochodem i pilnować by tłuszcz nie zalał bagażnika. Dzisiaj pewnie ograno by prosię prostym efektem komputerowym. „1409” powstał też dlatego, że - używając piłkarskiej terminologii - „połączyli ich Toruń”.

Toruń gra główną rolę

Toruń wiele razy stawał się planem filmowym, ale nigdy nie kręcono w nim filmu „dedykowanego” duchowi miasta i pokazującego bogactwo toruńskich lokalizacji filmowych związanych ze średniowieczem. Planami filmowymi stały się ruiny zamku krzyżackiego, wnętrza kościołów, Kępa Bazarowa, ruiny zamku Dybów i skansen przy Muzeum Etnograficznym.

Czy film spełnił swoje założenia? „Komedie mają to do siebie, że dzielą ludzi na tych którzy z nich się śmieją i którzy się na nie obrażają. Dla nas było to ogromne przeżycie i mamy nadzieję, że daliśmy ludziom po prostu trochę radości” - mówią dziś twórcy.

Krzysztof Mazurek

Z PSEM NA OBIAD I NA CIACHO? W TORUNIU TO NIE PROBLEM

NIE MUSIMY ZOSTAWIAĆ PSA ZE SMUTNYM WYRAZEM PYSZCZKA PRZED RESTAURACJĄ CZY KAWIARNIĄ. PODCZAS PODRÓŻY MOŻEMY ZABRAĆ ZWIERZAKA DO HOTELU. MIEJSCA „PSIJAZNE” NASZYM KUDŁATYM PRZYJACIÓŁOM W TORUNIU SĄ I WYCHODZĄC NA MIASTO, NIE MUSIMY BRACI MNIEJSZYCH ZOSTAWIAĆ W DOMU.

Zwyczaj, który na Zachodzie panuje od dawna, na szczęście w polskie progi również zawitał. To miło, że idąc na spacer z czworonogiem, możemy wraz z nim wejść do restauracji czy kawiarni. Coraz więcej właścicieli punktów gastronomicznych czy hoteli zaprasza zwierzęta i nie widzi w tym żadnego problemu.

Miejsca przyjazne zwierzętom znajdziemy na specjalnej mapie. To tam od stycznia tego roku Magda Pieczatowska-Mysiak, twórczyni portalu „Dog In Travel” oraz „Pies w Toruniu”, nanosi kolejne punkty zapraszające zwierzęta w naszym mieście i poza nim również. Ponieważ sporo podróżuje, wraz z mężem i ukochanym pudlem - psim globtroterem Rizo, na mapie pojawiają się miejsca „psijazne”, jak je nazywa, napotkane podczas wojaży. - Pomysł mapki pojawił się podczas tegorocznego sylwestra. Poszliśmy z mężem i Rizem na spacer i chcieliśmy zjeść obiad. Wstąpiliśmy do nieistniejącej już knajpki Asia House na Łaziennej. Okazało się, że bez problemu możemy wejść tam z psem. Pomyślałam, że warto stworzyć przewodnik po takich punktach i o nich informować - mówi Magda. Dlatego zostawia w takich proz-

wierzących miejscach naklejki z napisem „Miejsce przyjazne” z logo portalu Dog In Travel. Dzięki temu właściciele czworonogów nie muszą już pytać „czy można”, tylko sprawdzają na mapce, gdzie udać się ze swoim kudłatym przyjacielem. Takie informacje pojawiły się w tym roku również za granicą - we Włoszech, podczas podróży torunian. Informacje o zdobyciu naklejki z „Miejscem przyjaznym” coraz częściej rozchodzą się pocztą pantoflową, sukcesywnie dołączając kolejne punkty. W Warszawie czy Wrocławiu czworonogi w restauracjach, oprócz miski z wodą, mogą również liczyć na specjalnie dla nich przygotowane menu. A w Toruniu? - Myślmy o tym, żeby przygotować dla odwiedzających nas zwierząt specjalnie im dedykowane smakołyki - bez przypraw. Już wkrótce zrealizujemy ten pomysł - mówi właściciel „Bułka” Bartosz Gajkowski. Sama psa, więc od początku istnienia restauracji nigdy nie miał żadnych obiekcji co do odwiedzin właścicieli ze swoimi czworonogami. A oprócz psów, najczęstszych gości, czy kotów, restaurację odwiedziło kiedyś niecodzienne stworzenie - koszatniczka. To dowód na to, że pan Bartosz przywita w progach swojej-



Hoteli, restauracji i lokali jest w Toruniu kilkadziesiąt. Nie możemy jednak zdradzić, ile dokładnie, ponieważ do 25 sierpnia trwa konkurs. Szczegóły na Facebooku: „Pies w Toruniu” - trzeba policzyć oraz przestać nazywać „Miejsc przyjaznych”. Nasz pupil nie musi zostać sam w domu! Magda Pieczatowska-Mysiak z Rizem lubią odwiedzać toruńskie kawiarnie i restauracje Fot. Jacek Kościłcki

restauracji każde zwierzę. W grodzie Kopernika znajdziemy również przyjazne hotele. Za czworonoga zwykle musimy zapłacić od 20 do 50 zł za dobę. Ale nie zawsze. W hostelu „jaPiernicze” czworonogi nocują za darmo. Sylwia Staniszevska, właścicielka: - Sami mamy labradora i kota - sfinksa, więc odkąd otwarliśmy hostel, było to dla nas naturalne, że przyjmujemy gości ze zwie-

rzętami. W pokoju 10-osobowym, gdzie może spać mały lub średni pies, wymagana jest zgoda innych osób nocujących, dlatego dzwoniemy do nich wcześniej, czy nie będą mieli nic przeciwko czworonogom. Natomiast do pokoju 4-osobowego przyjmujemy większe psy. Jakie miejsca mogłyby jeszcze powstać w naszym mieście, żeby wyjść naprzeciw pupilom? - Są w naszym mieście wybiegi dla

psów, ale byłoby cudownie, gdyby powstał duży, hektarowy teren z profesjonalnym torem agility i trenerem, który wspierałby właścicieli w wychowaniu psów. Można by tam dodatkowo organizować zawody dla czworonogów - mówi Magda Pieczatowska-Mysiak. W dużych miastach powstają świetlice dla zwierzątek. Zapewnia się im opiekę, zajęcia z dyplomowanymi trenerami i behawiorystami,

którzy dbają o dobre samopoczucie pupila, gdy właściciel jest w pracy. Być może powstanie kiedyś takie miejsce w Toruniu? Zachęcamy kolejnych właścicieli punktów gastronomicznych czy hoteli do zapraszania czterech łap w swoje progi. Przyjazne nastawienie do zwierząt to dowód na nasz humanitaryzm i poziom cywilizacyjny.

Hanna Wojtkowska redakcja@toronto-magazyn.pl

DZIEL SIĘ I CZĘSTUJ! NA „MANHATTANIE” POWSTAŁA JADŁODZIELNIA

Tak, tak, to nie przejęzyczenie. Jadłodzielnia, nie jadłodajnia, bo to miejsce, w którym mieszkańcy dzielą się jedzeniem. A „Manhattan” to nie ten nowojorski, ale nasze toruńskie targowisko na Rubinkowie. Jadłodzielnia w Toruniu to pierwsza tego typu miejska inicjatywa w Polsce.

W USA Manhattan jest najdroższą dzielnicą Nowego Jorku. Trzeba dużo zarabiać, żeby przeżyć. A na toruńskim „Manhattanie” można nie mieć ani grosza, a damy sobie radę. W Jadłodzielnii na popularnym targowisku, w budce nr 27, znajdziemy różne produkty spożywcze. Co najważniejsze: za darmo!

Już w dniu otwarcia Jadłodzielnii, w drugim tygodniu sierpnia, mieszkańcy przynosili jedzenie. Półki wypełniły się różnymi przetworami, było mleko, serki topione, paszteciki, pierogi, papryczki chili... – Nawet ktoś zostawił dwa ziemniaki. A przed chwilą 9-letni Krzysztof przyniósł paczkę ciastek i czekoladę, którą od razu poczęstowała się jego koleżanka. I o to nam właśnie chodzi – żeby zamiast marnować jedzenie, dzielić się nim z innymi – mówi inicjatorka Jadłodzielnii radna Sylwia Kowalska, której pomysł z entuzjazmem podchwycił kolega, toruński przedsiębiorca, Michał Piszczek i wspólnie zrealizowali ideę Jadłodzielnii. W dniu, w którym rozmawiam ze społecznikami, do „27” ciągle ktoś zagląda. Mieszkań-

cy się zatrzymują, zagadują, pytają, jak to działa, jakimi produktami można zasilic tę wspólną spiżarnię. Deklarują, że przyniosą pieczywo, słoiki, owoce, warzywa... Dzieci częstują się orzechami, rozchodzą się kapary w słoiku, płatki śniadaniowe, ogórki i skrzynka awokado, które Michał przyniósł z hurtowni od kolegi. To dopiero drugi dzień otwarcia Jadłodzielnii, a ruch w „27” duży. Na chwilę wpada pan Franciszek i zachwala wczorajszy bigos w słoiku, który miał na dwa dni. – Przyniosła go jedna z pań. Był pyszny! Słodką kapustę pomieszana z kiszoną i dużą ilością kiełbasy. Od kilku lat jestem sam i nigdy nie zrobiłbym sobie takiego dania. To świetna inicjatywa! Jutro znowu zajrzę, co będzie na obiad – może trafią na naleśniki albo placki ziemniaczane – śmieje się pan Franciszek. A jak narodził się pomysł? – Dwa lata temu byłam w Szczecinie i zwróciłam uwagę na półki, stojące przy śmietnikach, na których można było zostawiać jedzenie. To był taki pierwszy impuls. A potem już się potoczyło. Stowarzyszenie Handlowców „Manhattan”



Do dzielenia się jedzeniem zachęcają Sylwia Kowalska i Michał Piszczek

Fot. Sławek Jędrzejewski

użyty do nam za darmo budki nr 27. A dlaczego targowisko? Bo to miejsce, w którym codziennie marnuje się sporo jedzenia. Teraz można je tu zostawić i ktoś z niego skorzysta – mówi Sylwia Kowalska. – To taka alternatywa dla śmietników. Sam pomysł foodsharingu, czyli dzielenia

się jedzeniem, narodził się w Niemczech i jest tam bardzo popularny. U nas świadomość konsumentów powoli rośnie. Mamy nadzieję, że dzięki Jadłodzielnii spopularyzujemy tę ideę – dodaje Michał Piszczek. Wprawdzie w maju powstała jadłodzielnia w Warszawie, ale na Wydziale Psychologii

UW, więc korzystają z niej tylko studenci. Toruńska jest pierwszą ogólnodostępną w Polsce, stąd jej wyjątkowość. Mogą z niej korzystać wszyscy. Jeśli się sprawdzi i mieszkańcy będą o to miejsce dbać, powstaną w naszym mieście kolejne punkty – być może na Chełmińskim i na Mickiewicza.

Do Jadłodzielnii można zaglądać od 6.00 do 22.00 przez siedem dni w tygodniu. Czego nie powinno się przynosić do „27”? Trzech rodzajów produktów: nie dzielimy się alkoholem, surowym mięsem i produktami zawierającymi surowe jaja. Oczywiście nie przynosimy żywności nadpsutej.

A co możemy? Produkty, które sami byśmy zjedli, te, które przekroczyły datę minimalnej trwałości „najlepiej spożyć

przed”, ale nie przekroczyły terminu przydatności do spożycia „należy spożyć do”, zapakowane w pojemnikach, słoiki, wyroby własne np. ciasto. Jeśli na pierwszy rzut oka nie widać, jaki produkt przynieśliśmy, warto nakleić kartkę z opisem. Każdy może coś przynieść – ponieważ Jadłodzielnię zasilają osoby prywatne, nie ma problemu z podatkiem od darowizny. Na Facebooku można odnaleźć grupę Jadłodzielnia Foodsha-

ring Toruń – znajdziemy tam bieżące informacje o każdej większej dostawie jedzenia. – Codziennie widzimy, ile do-

Jadłodzielnia to idea, która może odmienić światopogląd wielu osób. Być może zacniemy uważniej robić zakupy

REKLAMA

TRN2016081914G

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA RZEMIOSŁA I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

przy ZDZ w Toruniu

ogłasza dodatkowy nabór w roku szkolnym 2016/2017.

Oferujemy naukę w 3-letniej Zasadniczej Szkole Zawodowej. W szkole można zdobyć zawód zapewniający dobry start w dorosłe życie.

Podejmując naukę w naszej szkole, możesz kształcić się w dowolnym zawodzie, np.:

- piekarz, cukiernik, kucharz;
- ślusarz, operator obrabiarek skrawających;
- sprzedawca, fryzjer, krawiec;
- elektromechanik pojazdów samochodowych, mechanik pojazdów samochodowych, elektromechanik;
- elektryk, blacharz samochodowy;
- monter sieci, instalacji i urządzeń sanitarnych;
- monter zabudowy i robót wykończeniowych, murarz-tylnik.

Nauka zawodu to połączenie zajęć praktycznych w zakładach pracy i kształcenia teoretycznego w szkole a także możliwość zdobycia dodatkowych uprawnień i kwalifikacji m.in. w zakresie:

- spawanie wszystkimi metodami;
- obsługa wózków jezdniowych i sprzętu UDT;
- uprawnienia elektroenergetycznych w I, II, III grupie;
- obsługa koparkoładownic i montażu rusztowań budowlanych;
- i innych na wielu dodatkowych kursach i szkoleniach.

Szkola zapewnia:

- bardzo dobre warunki nauki;
- bezpłatne podręczniki;
- wykwalifikowaną i doświadczoną kadre;
- opiekę psychologa i socjoterapeuty;
- nowoczesną pracownię informatyczną.



ZDZ



Szczegółowe informacje uzyskasz w Sekretariacie szkoły:

87-100 Toruń, ul. Żółkiewskiego 37/41

tel.: 56 659 85 25 wew. 129

Zapraszamy do odwiedzenia naszej placówki!

www.szkola.zdz.torun.pl

Ubiegłoroczne dane Federacji Polskich Banków Żywności podają, że w Polsce marnuje się rocznie około 9 mln ton żywności. Z tego 2 mln przypada na indywidualnych konsumentów. Najwięcej wyrzuca się pieczywa, owoców, wędlin, warzyw oraz jogurtów.

Do marnotrawstwa żywności, według raportu, przyznaje się 60 proc. Polaków w wieku 18-75 lat. Głównym powodem wyrzucenia jedzenia do kosza jest nieważny termin przydatności do spożycia. Przyczyną są również niewłaściwe przechowywanie żywności, zbyt duże porcje posiłków, zakup złego jakościowo produktu, zbyt duże zakupy, a także niesmaczny produkt.

przed”, ale nie przekroczyły terminu przydatności do spożycia „należy spożyć do”, zapakowane w pojemnikach, słoiki, wyroby własne np. ciasto. Jeśli na pierwszy rzut oka nie widać, jaki produkt przynieśliśmy, warto nakleić kartkę z opisem. Każdy może coś przynieść – ponieważ Jadłodzielnię zasilają osoby prywatne, nie ma problemu z podatkiem od darowizny. Na Facebooku można odnaleźć grupę Jadłodzielnia Foodsha-

bra jest w ludziach, jak chcą się dzielić, jak żywiołowo reagują. To bardzo motywujące – mówi Sylwia. Jest pomysł, żeby współpracować z restauratorami. Pozostaje na razie kwestia logistyczna – dowożenia jedzenia do punktu. Jeśli Jadłodzielnia się sprawdzi, a wszystko wskazuje na to, że tak, Michał zdradza nam kolejny pomysł, o którym myśli od dawna – stworzenia miejsca wymiany niepotrzebnych mebli.

– czy aby na pewno wszystko, co wkładamy do koszyka, skonsumujemy. A nawet jeśli nie, to będziemy mogli tym nadmiarem podzielić się z potrzebującymi.

Po południu zawiozłam kilka słoików z przetworami. Od razu nowa dostawa zainteresowała kilka osób. Dzielenie się cieszy.

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

ŚWIĘTO TORUŃSKIEGO PIERNIKA

W TYM ROKU ŚWIĘTOWANIE MIAŁO WYMIAR KULINARNY. PODCZAS WYDARZENIA ZOSTAŁY PRZEPROWADZONE PREZENTACJE, WARSZTATY KULINARNE Z DEGUSTACJĄ PRÓWADZONE PRZEZ ZNAKOMITYCH KUCHARZY: MATEUSZA GESSLERA, GRZEGORZA ŁAPANOWSKIEGO ORAZ PHILIPPE ABRAHAMA. FOT. JACEK KOŚLICKI



REKLAMA

TRN2016081915G

Na Czas



Albatross BISSET CLUSE JK. JOHANN KERR PERFECT Q&Q

Na Czas

TARGOWISKO MANHATTAN, BUDKA NR 86
 f NACZASTORUN

- ZEGARKI
- ZEGARY SCIENNE
- PORTEFELE
- SPINKI DO MANKIETÓW
- DŁUGOPISY, PIÓRA
- UPOMINKI,
- WYMIANA BATERII, PASKÓW

Teatr

Marzyciele przy fontannie



Festiwal Teatrów Ulicznych trwa. Od 19 do 21 sierpnia w ramach imprezy teatr Delikates zabierze widzów na popołudniowy spacer z głową w chmurach. Aktorzy w scenografii chmur opowiadają historię opartą na motywach hawajskich wierzeń Huna. Spektakl subtelnie zmienia przestrzeń publiczną i skłania widzów do refleksji o świecie i ludzkości. „Z głową w chmurach” grany będzie co 30 minut przez 5 godzin każdego popołudnia. W słuchowisku uczestniczą małe grupy widzów, dzięki czemu opowieść ma kameralny charakter, a publiczność może poczuć marzycielski klimat spaceru.

19-21.08.2016 godz. 16.00-21.00
Fontanna Cosmopolis Wstęp wolny

Film

Filmowa odsłona muzycznego festiwalu

Wieczór filmowy towarzyszy festiwalowi Nova Muzyka i Architektura. W piątkowy wieczór Hanza Cafe zaprasza na film „4 ostatnie pieśni”. Tytuł inspirowany jest ostatnią kompozycją Richarda Straussa. Bohaterem filmu jest niepokorny Larry (w tej roli Stanley Tucci) postanawia zorganizować koncert na cześć kompozytora pochodzącego z jednej z wysp na Morzu Śródziemnym. Mimo oporu lokalnej społeczności, niespełniony muzyk wierzy w ostatnią szansę na zdobycie uznania i sukces. Film utrzymany jest w wakacyjnym, śródziemnomorskim klimacie, a prosta historia jest idealna do obejrzenia w sierpniowy wieczór. Na seans obowiązują bezpłatne wejściówki – liczba miejsc w Hanza Cafe jest ograniczona.

19.08.2016 godz. 19.00
Hanza Cafe
Bilety: Bezpłatne
wejściówki do odebrania
w CKK Jordanki



Wystawa

W Wozowni oprowadzą po aktualnych wystawach



21.08.2016
godz. 12.00
Galeria Wozownia
Wstęp wolny

Raz w miesiącu, w niedzielę Galeria Wozownia zaprasza na bezpłatne oprowadzanie po aktualnych wystawach. Sierpniowe spotkanie będzie okazją do zobaczenia w towarzystwie kuratora trzech wystaw. Pierwsza z nich to „Spotkania z dzikimi” Tobiasza Jędraka. Wystawa pokazuje poszukiwania artysty jako podróżnika. Tobiasz Jędrak tworząc swoje prace zwiedza przestrzenie miejskie – nie tylko centra ale i peryferia, gdzie łatwiej spotkać dziki zwierzęta niż ludzi. Artysta prezentuje zdjęcia, wideo i prace dźwiękowe. Druga propozycja Wozowni to wystawa Magdaleny Wdowicz – Wierzbowskiej, która po śmierci swojego ojca zaczęła spotykać się z wdowami i słuchać ich opowieści o tęsknocie za mężem. Przy okazji spotkań powstał intymny i poruszający projekt fotograficzny. Trzecia ekspozycja to „Paradise” Jerzego Hejnowicza – wieloelementowa instalacja przygotowana specjalnie dla toruńskiej galerii.

Spektakl muzyczny

Miłosne przeboje i włoski temperament

Nicola Palladini podbił już serca toruńskiej publiczności autorskim recitalem „Ciao Ciao Bambina”. Teraz wraca na scenę Teatru Muzycznego z kolejnym przebojowym projektem. „D'Amore” to muzyczna podróż śladami miłości. Nicola Palladini przy akompaniamencie muzyki granej na żywo przypomina przeboje m.in. Elvise Presleya, Dalidy czy Roberta Flacka. Muzyczna podróż do lat 60. i nie tylko wzbogacona jest projekcjami video. Aktorowi na scenie towarzyszą muzycy: Krzysztof Brzeziński, Karol Kozłowski i Wojciech Kostrzewa. „D'Amore” to jeden z pierwszych spektakli Teatru Muzycznego prezentowany w jego nowej lokalizacji – na scenie Jordanki.

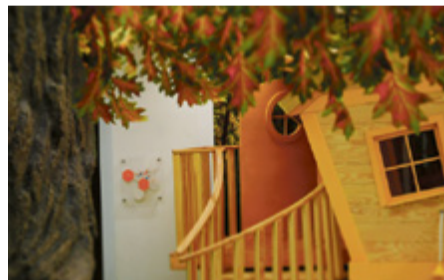


20.08.2016
godz. 19.00
CKK Jordanki
Bilety: 50 zł

Nocne zwiedzanie

Młyn Wiedzy zaprasza o nietypowej porze

Nocne zwiedzanie Centrum Nowoczesności Młyn Wiedzy to wyjątkowa okazja, żeby za niewielką kwotą obejrzeć wszystkie dostępne obecnie w Centrum Wystawy. Zanim widzowie zobaczą nową ekspozycję „To takie proste” (premiera 30 września), mają szansę przypomnieć sobie aktualne wystawy. Wśród 8 interaktywnych propozycji jest muzyczna ekspozycja „Wmiksuj się!”, naukowa propozycja dla ciekawych ludzkiego organizmu – „Na zdrowie” czy kreatywna wystawa dla dzieci „przeŻYCIE”. Nocne zwiedzanie w Młynie Wiedzy odbędzie się dwóch dwugodzinnych turach – od 20.00 do 22.00 i od 22.00 do 24.00.



23.08.2016
godz. 20.00-24.00
Centrum Nowoczesności
Młyn Wiedzy
Bilety: 5zł

REKLAMA

TRN2016081916G

Sherpa Praca w Holandii

Zeskanuj kod i skontaktuj się z nami już dziś!

Toruń
 ul. Mostowa 22/1
 tel. 56 651 16 66

www.sherpaforce.pl

REKLAMA

TRN2016081917G

PILNIE SZUKAMY!
OPIEKUNEK OSÓB STARSZYCH

Codziennie nowe oferty pracy – Niemcy, Luksemburg

GWARANTUJEMY:

- Wysokie wynagrodzenie
- Opiekę koordynatora
- Legalne zatrudnienie
- Bezpłatny kurs języka niemieckiego

Zadzwoń! tel. 56 655 10 10
 lub wyślij SMS pod nr 536 080 880
 - ODDZWONIMY!

ADIUTOR
 Certyfikat 12354



Biuro czynne: Pn.-Pt. 9:00-17:00
Toruń, ul. Szewska 6/2
www.pomocwdomu.pl



WIELKIE ŚWIĘTO ŻUŻŁA

17-31 SIERPNIA

WYSTAWA STARYCH
MOTOCYKLI ŻUŻŁOWYCH



ATRIUM-COPERNICUS.PL

DOŁĄCZ
DO NAS NA



DARMOWE WIFI